



GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, ŚRODA 13 LISTOPADA 1946 R.

Nr 311 (699)

Wybory francuskie

Wewnątrz numeru omawiamy obszernie rezultaty wyborów francuskich. Tutaj chcemy podkreślić tylko zasadnicze nauki, wypływające z tych wyborów. Nauk takich widzimy trzy.

Partia komunistyczna wyszła z tych wyborów jako pierwsza partia polityczna Francji — jeśli idzie o liczbę oddanych na nią głosów i liczbę uzyskanych mandatów. Wyszła — mimo że ostrze kampanii wyborczej wszystkich prawie stronnictw skierowane było przeciwko niej właśnie, mimo że hasło wyeliminowania komunistów z rządu było naczelnym hasłem całego obozu prawicy, od klerikalnej MRP po półfaszystowską PRL.

Okazało się, że w dobie obecnej nie sposób w warunkach demokratycznych na kontynencie europejskim rządzić bez przedstawicieli klasy robotniczej — i że tymi przedstawicielami są dziś w Europie przede wszystkim komuniści.

Partia socjalistyczna poniosła klęskę. U podstaw tej klęski leży jej dwuznaczna postawa wobec jednolitego frontu robotniczego, jej kokietowanie kierykalnego MRP. Postać Leona Bluma, który już raz odegrał smutną rolę w dziejach demokracji francuskiej, ciąży w tej chwili nad socjalistyczną partią Francji. Opuszczają tę partię jej kadry robotnicze, zrażone odżegnywaniem się jej od naukowego socjalizmu i sabotażem jednolitego frontu przez jej kierownictwo. Elementy drobniomieszczanskie i prawicowe, które usiłowały ona zyskać sobie nagonką antykomunistyczną, wolą oddać sprawę walce z komunizmem w inne sprawniejsze ręce.

Okazało się, że przy rozbijaniu jednolitego frontu robotniczego można tylko zarobić na ciegi — i to poważne ciegi — ale siły własnej partii na niej zbudować się nie da.

Wielki kapitał anglosaski bardzo liczył na wybory francuskie. Liczył, że z wyborów tych wyjdzie rząd uległy wszystkim dążeniom wielkokapitałistycznej reakcji światowej. Liczył, że dzięki wyborom, uda się Francję zamienić w kolonię amerykańskich i angielskich magnatów kartelowych, że uda się włączyć ją w osławiony „blok zachodni”, że uda się stworzyć na jej terenie przyczółek mostowy dla dalszych prowokacji wojennych. Nadzieje te spełzyły na niczym.

Okazało się, że naród francuski — jeden z czołowych narodów Europy — nie chce, by jego ojczyzna stała się kolonią londyńskiej City i nowojorskiej Wallstreet.

Wybory francuskie przyniosły zwycięstwo silnej demokracji, zwycięstwo sił pokoju, przyniosły klęskę tym, którzy chcieli rozbijać jedność obozu demokratycznego, którzy chcieli być eksporturą anglosaskich magnatów finansowych na terenie Francji.

ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW WE FRANCJI

Mimo wielkiego poparcia magnatów finansowych zwolennicy de Gaulle'a ponieśli sromotną klęskę

PARYŻ, 11.11 (PAP). Według dotychczasowych wyników, obejmujących Metropolię i 3 departamenty Algieru w wyborach do zgromadzenia narodowego we Francji największą ilość mandatów zdobyli komuniści i partia republikańsko-ludowa (MRP).

Tymczasowe wyniki są następujące: komuniści — 168 mandatów, socjaliści — 91, partia republikańsko-ludowa (MRP) — 159, radykali — 50, unia gaullistowska — 24, republikańska partia wolności (PRL) — 63.

PARYŻ, 11.11 (PAP). Biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych podało, że cyfry głosów oddanych na poszczególne partie, przedstawiają się następująco:

Komuniści otrzymali w Metropoli — 5.475.000 głosów, czyli o 272.000 głosów więcej niż w czerwcu br. Otrzymali oni o 18 mandatów więcej w parlamencie.

MRP otrzymała — 5.033.000 głosów, tracąc 3 miejsca w parlamencie.

Socjaliści otrzymali — 3.454.000 głosów, tracąc około 700.000 głosów i 38 miejsc w parlamencie.

Partia radykalna zdobyła 8 nowych mandatów. Będzie ona obecnie rozporządzała 50 reprezentantami w parlamencie.

Ugrupowania prawicowe otrzymały łącznie — 3.136.000 głosów.

Unia zwolenników de Gaulle poniosła decydującą klęskę, gdyż wbrew przewidywaniom jej przywódców zdobyła tylko 9 miejsc w nowym parlamencie. Ugrupowanie to poniosło klęskę, choć cieszyło się ono poparciem finansowym francuskich kół przemysłowych. Należy również podkreślić, że inne partie prawicowe nie prowadziły w istocie rzeczy agitacji przeciwko Unii. Również MRP w swej kampanii wyborczej uniknęło krytyki Unii. Z tych względów zaskoczyła porażka Unii wielu obserwatorów politycznych.

Florimand Bonte, członek biura politycznego partii komunistycznej złożył oświadczenie przedstawicielowi agencji „France Presse”, podkreślając, że wynik wyborów oznacza wielkie zwycięstwo partii, wysuwając ją na czołowe miejsce w życiu politycznym Francji. Partia komunistyczna, powiedział Bonte, gotowa jest wypełnić wszystkie obowiązki, jakie z tego tytułu na nią spadają.

PARYŻ, 11.11. (PAP). — Na podstawie wyników ze wszystkich departamentów Metropoli francuskiej ustalono następujący udział procentowy poszczególnych stronnictw w ogólnej liczbie głosów: komuniści — 29,79 proc., socjaliści — 18,03 proc., MRP — 26,28 proc., zjednoczenie radykal-

ne — 10,29 proc., PRL i inne stronnictwa prawicowe — 16,43 proc. Wyniki uzupełniające z francuskich posiadłości zamorskich nie zmieniają zasadniczo tego stosunku głosów. Również tam, podobnie jak w Metropoli, prowadzą na ogół komuniści.

Po obsadzeniu 592 mandatów spośród 618 miejsc w parlamencie, komuniści mają 167, ugrupowania zbliżone do komunistów — 3, MRP — 163, socjaliści — 90, radykali — 62, PRL i inne ugrupowania prawicowe — 68 i gauliści — 9, algerska partia „Triumfu wolności demokratycznej” — 5, algerska muzulmańska partia niepodległości — 7.

Do ostatniej chwili, cały obóz prawicowy usiłował za wszelką cenę zdyskredytować kandydatów komunistycznych. Liczne dzienniki, prawicowe ogłaszały doniesienia o rzekomych nadużyciach popełnionych przez lokalnych kandydatów partii komunistycznej. Spodziewano się, że w przeciągu ostatnich godzin przed wyborami partia komunistyczna nie będzie w stanie odeprzeć tych zarzutów.

Tę przed wyborami, podobno na skutek interwencji najwyższych przedstawicieli kieru, republikańska partia wolności i niektóre inne grupy prawicowe wycofały listy swych kandydatów w różnych parlamentach i wezwwały wyborców do głosowania za MRP.

Dzięki temu przy rozpoczęciu głosowania w niedzielę rano w przeszło 30 departamentach MRP nie miał rywali na prawicy.

Zanotowano również fakt, że w ostatniej chwili niektóre grupy reakcyjne kolportowały w Paryżu i miastach prowincjonalnych ulotki, które miały zastraszyć wyborców twierdzeniem, że Ameryka odmówi Francji pomocy materialnej, jeżeli Francuzi będą głosować na komunistów.

PARYŻ, 11.11. (PAP). Cała prasa paryska komentuje wyniki wyborów niedzielnych. Publicyści z rzadką jedynością oceniają wybory. Pockreśla się, jako fakt najważniejszy, sukces komunistów, którzy zyskali ponad 20 mandatów, oraz porażkę socjalistów.

„Humanite” stwierdza, że partia komunistyczna zawdzięcza swój sukces pozytywnemu bilansowi swych osiągnięć. Partia komunistyczna realizuje bowiem konstruktywny program odbudowy Francji. „Monde” tłumaczy sukces partii komunistycznej dynamizmem jej programu i jej kadr. Partia komunistyczna — zdaniem publicysty „Monde” — okazała się jedyną konsekwentną partią lewicy, wobec wahań socjalistów. Dziennik podkreśla również, że ilość głosów chłopskich, oddanych na rzecz kandydatów komunistycznych znacznie wzrosła.

Hr. Potocki chciał wywieźć dalszych 8 skrzyń skarbów kultury

Władze Bezpieczeństwa przekazały je Muzeum Narodowemu

W toku śledztwa w sprawie usiłowania wywozu dzieł sztuki zagranicę przez hrabiego Potockiego, władze bezpieczeństwa natrafiły na ślady dalszych arendziel, ukrytych przez Potockiego z myślą wywiezienia ich zagranicę.

Dziela te, zapakowane w 8 skrzyńkach — zostały zabezpieczone przez władze bezpieczeństwa w obecności specjalnie wylonionej komisji, złożonej z przedstawicieli administracji państwowej oraz świata kultury i sztuki,

po czym przekazano je Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Muzeum Narodowe przystąpiło do spisywania i segregowania zawartości skrzyń, w których znaleziono: przebogaty zbiór pasów polskich, stanowiących jedyny w tym rodzaju zabytek polskiej sztuki zdobniczej; dalej biżuterię zabytkową, starą broń, duży zbiór cennych miniatur, zabytki archiwalne etc.

Praca nad segregowaniem jest w toku.

Wielkie sukcesy kampanii cukrowniczej

Co było rok temu — a co jest dziś

Kampania cukrownicza jest w pełnym toku. Dotychczasowy jej przebieg nabiera specjalnego wyrazu, jeśli porównamy go z kampanią cukrowniczą ubiegłego roku.

Jesteśmy w posiadaniu ostatnich najnowszych danych o rezultatach kampanii na dzień 5 bm.

W obecnej kampanii czynnych jest 55 cukrowni, podczas gdy w ubiegłej pracowało zaledwie 11 cukrowni.

W ubiegłej kampanii na dzień 5 listopada 1945 r. odebrano ogółem 5.111.000 q buraka, co stanowiło 29 proc. planu — w obecnej kampanii do dnia 5 bm. odebrano buraków 15.850.800 q, co stanowi 65 proc. planu.

Jeszcze wydatniejsza różnica zaznacza się w kształcie przerobionych buraków. W f. 191 — do dnia 5 listopada przerobiono 229.900 q buraków, czyli tylko 4 proc. planu, w obecnej kampanii do dnia 5 listopada przerobiono 7.204.500 q, co stanowi 30 proc. planu.

Wreszcie, końcowy rezultat — ilość wyprodukowanego cukru. W kampanii ubiegłej na dzień 5.11.1945 r. ilość wyprodukowanego cukru wyraża się cyfrą 56.900 q — obecna kampania do dnia 5 bm. dała już 815.500 q cukru, czyli niemal piętnaście razy więcej niżeli w ub. r.

O realnym planowaniu z jednej strony, i

większającym się zainteresowaniu plantatorów, którzy zrozumieli korzyści płynące dla nich z uprawy buraka cukrowego — z drugiej świadczą cyfry odebranych buraków przez cukrownie. I tak w okręgu warszawskim plan odbioru buraków wykonano w 112 proc., a w lubelskim w 106 proc.

Watykan i finansjera anglosaska wykupują największe fabryki włoskie

RZYM, 11.11 (PAP). Dziennik „Avanti” publikuje artykuł, przedrukowany z angielskiej „Tribune”, z którego wynika, że najważniejsze gałęzie przemysłu włoskiego zostały ostatnio przejęte przez Watykan.

To, czego Watykan nie był w stanie

kupić, nabyli amerykańscy przemysłowcy w porozumieniu z władzami duchownymi. Kapitaliści amerykańscy przybyli do Włoch zaopatrzeni w specjalne listy kardynała Opellmana. M. inn. przeszła ostatnio w ręce amerykańskie włoska fabryka produktów gumowych „Pirelli”.

Dziś

W NUMERZE

Poprawa bytu nauczyciela głównym celem ZNP

O wymianie handlowej między miastem a wsią

Znamienne zwycięstwo wyborcze we Francji

Jak labourzyści realizują swój program wyborczy?

12 stron

WIELKIE POSTĘPY W WYSZKOLENIU i poprawa w zaopatrzeniu Wojska Polskiego

Odprawa dowódców Okręgów Wojskowych u marsz. Żymińskiego

W dniach 8 i 9 listopada br. odbyła się w Warszawie, w Naczelnym Dowództwie odprawa Dowódców Okręgów i ich zastępców dla spraw Pol.-Wych., przy udziale dowódców broni marynarki, lotnictwa, artylerii i broni pancernej.

Odprawie przewodniczył Naczelny Dowódca Wojska Polskiego i Minister Obrony Narodowej, marszałek Polski, Michał Żymiński.

Wzięli w niej również udział Zastępca Naczelnego Dowódcy i I Wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. inż. Marian Spychalski, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. broni Władysław Korczyński, III Wiceminister Obrony Narodowej, gen. brygady Jaroszewicz, Szef Głównego Zarządu Pol. - Wych., płk Zarzycki, szefowie służb i szefowie departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej, oraz starsi oficerowie.

Sprawozdania Dowódców Okręgów Wojskowych stwierdzają, że pierwszy pobór do wojska przyniósł niespodziewanie dobre wyniki oraz, że został przez społeczeństwo polskie zrozumiany i oceniony pozytywnie. Pobór ten pozwolił zdembilizować roczniki starsze oraz zwolnić szereg fachowców do pracy cywilnej dla odbudowy kraju. Nowi poborowi wykazali pełne zrozumienie obowiązku służby wojskowej oraz nadzwyczaj serdeczny stosunek do wojska. Napływ ochotników do szkół wojskowych, jak np. do szkoły marynarki wojennej, lotnictwa, broni pancernej przewyższył ilość miejse.

Stwierdzono też, że wyszkolenie wojska podniosło się w dużym stopniu przy równoczesnym wzmocnieniu dyscypliny. W swoich sprawozdaniach dowódcy O. W. przytoczyli szereg szczególnych sukcesów w dziedzinie szkolenia.

Należy również podkreślić wielką poprawę w zaopatrzeniu wojska. O ile jeszcze w ubiegłym roku niektórzy dowódcy O. W. skarżyli się na braki w umundurowaniu, czy wyżywieniu, to obecnie stwierdzili oni zgodnie, że zaopatrzenie wojska jest całkowicie zadowalające pod każdym względem. Żołnierze otrzymali na zimę pełne sukienne umundurowanie i obuwie, co jest dużym sukcesem gospodarki wojskowej i przemysłowej.

W ramach odprawy rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. fizyki Pieńkowski wygłosił odczyt p. t. „Doświadczenia bomby atomowej na Bikini”. Po odczycie Marszałek podejmował rektora i generałję Śni-

Stanisław Kazuro

wstąpił do Stronnictwa Ludowego

Znany kompozytor i wybitny pedagog, profesor i rektor Państwowego Konserwatorium — Stanisław Kazuro, wstąpił w szeregi Stronnictwa Ludowego.

—<O>—

450 tys. mieszkańców w wojew. olsztyńskim

Według urzędowych danych stan zaludnienia województwa olsztyńskiego wynosi obecnie 450 tys. mieszkańców, w tym na osiedleńców i na repatriantów przypada 286 tys., na zweryfikowanych Warmianów i Mazurów 68 tys. i na nie zweryfikowanych oraz Niemców 95 tys.

Możliwości chłonne wsi województwa olsztyńskiego nie przekraczają liczby 40 tys. osób, co odpowiada liczbie 160 tys. ludzi.

—<O>—

Wyrok na członków bandy „Ognia”

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrzył na sesji wyjazdowej w Nowym Targu sprawę kilku członków bandy leśnej „Ognia”, schwytanych przed niedawym czasem z bronią w ręku.

Wszyscy oni brali udział w szeregu napadów rabunkowych, zamachach na posterunki MO i napadach na funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa i żołnierzy W.P., terroryzując i nekając jednocześnie ludność wiejską Podhala.

W wyniku rozprawy skazano Franciszka Smieszka na karę śmierci, Cebulę Franciszka na dożywotnie więzienie, Sowińskiego Władysława na 15 lat więzienia, Franc. Banacha oraz Antoniego Szczyrka na 10 lat więzienia.

daniem, które upłynęło wśród interesującej wymiany zdań. Podkreślić należy fakt, że Wojsko Polskie ma zamiar w dalszym ciągu pogłębiać kontakt ze światem nauki.

Po skończonej odprawie marszałek Żymiński wygłosił resume, w którym dał obszernie sprawozdanie z dotychczasowej pracy i nakreślił główne zadania na przyszłość.

Chłopi w poznańskim opuszczają PSL

Wieś nie ma zaufania do stronnictwa p. Mikołajczyka

Chłopi woj. poznańskiego, zorganizowani dotychczas w PSL, coraz częściej przechodzą do kół Stronnictwa Ludowego. W pow. kaliskim całe gminy deklarują swój akces do S. L.

W pow. poznańskim dotychczasowy zarząd powiatowy PSL z prezesem Gutowskim na czele powrócił gremialnie do Stronnictwa Ludowego, z którego w swoim czasie wystąpił. Z powiatów: żnińskiego, strze-

leckiego, gnieźnieńskiego, obornickiego, gorzowskiego, jarocińskiego, ostrowskiego donoszą o stale powstających nowych kołach S. L.

W Obornikach cały zarząd powiatowy PSL, łącznie ze starostą tego powiatu, wstąpił w szeregi S. L. Swoje wystąpienie z PSL chłopi tłumaczą brakiem zaufania do linii politycznej kierownictwa tego stronnictwa.

Propozycję marsz. Tito w sprawie Triestu znalazły głęboki oddźwięk we Włoszech

NOWY JORK, 11.11 (PAP). — Korespondent „New York Times” donosi z Rzymu, że w związku z konferencją marszałka Tito z przywódcą włoskich komunistów Togliattim na temat załatwienia sprawy Triestu, zachwiała się i tak niezbyt silna pozycja premiera De Gasperi.

W kołach politycznych zwracają uwagę,

że de Gasperi w ciągu 8 lat nie potrafił znaleźć jakiegokolwiek podstawy do rokowań z Jugosławią.

Korespondent „New York Times” donosi, że 4 miliony włoskich komunistów rozpoczęli kampanię za przyjęciem propozycji marszałka Tito w sprawie Triestu.

Potrzeba 2,5 miliarda dol. dla krajów zniszczonych

Oświadczenie La Guardia w Komisji Gospodarczej ONZ

NOWY JORK, 11.11 (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia, przemawiając na posiedzeniu komisji gospodarczej ONZ, oświadczył, że pomoc dla narodów europejskich, które ucierpiały wskutek wojny, jest najważniejszym i najbardziej palącym zagadnieniem, stojącym przed Narodami Zjednoczonymi.

Dyrektor La Guardia podkreślił, że powinna być w jak najszybszym czasie utwo-

rzona organizacja międzynarodowa, która zastąpiłaby działalność UNRRA. W roku 1947 fundusze niezbędne dla niesienia pomocy Europie i krajom Dalekiego Wschodu wyniosą olbrzymią sumę 2,5 miliardów dolarów.

Dyr. La Guardia zaznaczył, że Bank Międzynarodowy będzie mógł przynajmniej częściowo przyjąć z pomocą w celu uruchomienia tych funduszy.

Czterej ministrowie rozpatrywali sprawę traktatów pokojowych z Rumunią i Bułgarią

NOWY JORK, 11.11. (PAP). W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie Rady ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Omawiano sprawę projektu traktatu pokojowego z Rumunią. Minister Bevin wystąpił z wnioskiem, by w traktacie umieszczono klauzulę, zmuszającą Rumunię do wypłacenia odszkodowań zagranicznym towarzystwom naftowym. Jednakże ministrowie Molotow i

Byrnes sprzeciwili się wnioskowi ministra Bevina, zaznaczając, że sprawa ta została uregulowana w artykułach traktatu.

W sprawie granicy grecko-bułgarskiej nie osiągnięto porozumienia i odłożono jej ponowne rozpatrzenie na termin późniejszy, po czym ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Węgrami.

Samowola na tle mieszkaniowym będzie zwalczana przez Nadzwyczajną Komisję

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów komunikuje:

W ostatnich czasach mnożą się zażalenia na samowolę niektórych miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych, objawiającą się w przekraczaniu kompetencji przewidzianej dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych oraz zupełnej dowolności przy

interpretowaniu przepisów dekretu.

Mimo wyraźnego przepisu art. 2 powołanego dekretu, postanawiającego, że jedynie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów ustanawia dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe, zdarzają się wypadki, że z pominięciem tego przepisu, powstały samowolne miejscowe komisje usurpujące sobie

UNRRA składa podziękowanie rządowi polskiemu

Radca dyplomatyczny UNRRA, Cornelius Van H. Engert przesłał w imieniu administracji UNRRA ambasadorowi R. P. w Waszyngtonie prof. Oskarowi Lange podziękowanie dla Rządu Polskiego za punktualne wpłacenie składki członkowskiej w wysokości 32 tys. dolarów amerykańskich na rzecz UNRRA.

Dekoracja działaczy światowej organizacji „Joint”

W dniu wczorajszym Prezydent Bolesław Bierut, w uznaniu zasług, położonych w dziedzinie odbudowy podstaw egzystencji ludności żydowskiej w Polsce, odznaczył prezesa Wszechświatowej Organizacji Joint, E. N. Warburga, orderem Odrodzenia Polski II klasy, dyr. organizacji Joint w Europie, J. Schwarzera, orderem Odrodzenia Polski III klasy, dyr. organizacji Joint w Polsce, W. Beina i sekretarza generalnego organizacji Joint w Polsce, Gitler - Barskiego, orderem Odrodzenia Polski IV klasy.

Utworzenie Związku Prasy zagranicznej w Polsce

Odbyło się w Warszawie zebranie dziennikarzy zagranicznych, na którym postanowiono powołać do życia organizację pod nazwą: „Związek Prasy Zagranicznej w Polsce”.

Do czasu ukonstytuowania i zalegalizowania związku wybrano Zarząd Tymczasowy w osobach: pana Joela Canga — korespondenta dziennika „Times” w Londynie, jako przewodniczącego i pani Flore Gruson — korespondentki dziennika „Time Magazine” z Nowego Jorku — jako sekretarki.

—<O>—

Transport repatriantów przybył z Anglii do Gdyni

Do portu gdyńskiego przybył z 5.ym transportem repatriantów statek „Sobieski”.

„Sobieski” przywiózł 1.867 zdembilizowanych żołnierzy i oficerów z Anglii z wyjątkowego portu Tilbury.

—<O>—

Ruch w porcie szczecińskim

W październiku weszło do portu szczecińskiego 99 jednostek, z tego w żegludze zagranicznej 58 (bandera szwedzka 36, duńska 12, holenderska 5, norweska 3, aliancka „C” 2).

W żegludze śródlądowej 41 (bandera polska 24, aliancka „C” 17).

Wyszło z portu 96 jednostek, z tego w żegludze zagranicznej 58 (bandera szwedzka 36, duńska 13, holenderska 4, norweska 3, aliancka „C” 2), w żegludze śródlądowej 38 (bandera polska 22, aliancka „C” 16).

Rokowania angielsko-radzieckie o zawarcie traktatu handlowego

LONDYN, 11.11 (SAP). Jak informuje „Unipress”, powołując się na źródła kompetentne, przedstawiciele W. Brytanii i Związku Radzieckiego pertraktują w Londynie w sprawie nowego układu handlowego. Negocjacje prowadzi z jednej strony brytyjskie ministerstwo handlu, z drugiej radziecka delegacja handlowa z nowym szefem A. W. Klencowem na czele, który ostatnio objął stanowisko radzieckiego przedstawiciela handlowego w Wielkiej Brytanii po ustąpieniu Dymitra Borysenko.

Rokowania dotyczą projektu układu o daleko szerszym zasięgu niż dotychcześnie-

we umowy między tymi dwoma krajami, tak aby umożliwić transporty bardzo poważnych rozmiarów w obie strony.

Związek Radziecki nie zwrócił się z żądaniem kredytu dla nabywania towarów brytyjskich. Panuje przekonanie, że ZSRR zamierza pokrywać należności drogą wymiany, ewentualną nadwyżkę importu, zaś wyrówna własnym złotem.

W międzyczasie przybyło do Anglii 16.000 jednostek handlowych radzieckiego drzewa, jako część zamówienia wynoszącego 25.000 jednostek, którą Związek Radziecki obowiązał się dostarczyć. Wpłynęło to bardzo dodatnio na przebieg rokowań.

uprawnienia, przysługujące jedynie Komisjom, ustanowionym przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową przy Prezesie Rady Ministrów.

W związku z tym Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów postanowiła zwalczać z całą surowością prawa wszelką działalność sprzeczną z obowiązującymi przepisami, tak Miejsce w Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych, jak i władz kwaterekowych, przewidzianych w dekrete z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalnej i kontroli najmu i odnośnie zarządy uszkodzanych, po sprawdzeniu doniesień natychmiast przekazywać kompetentnym władzom celem wdrożenia dochodzeń i surowego ukarania winnych.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów będzie wykonywała przez swych delegatów stały nadzór nad działalnością miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

W najbliższych dniach ogłoszone zostanie w „Monitorze Polskim” zarządzenie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezesie Rady Ministrów w sprawie wewnętrznej organizacji i sposobu funkcjonowania Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezesie Rady Ministrów i miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.

CAŁY NARÓD MUSI ODBUDOWAĆ ZIEMIE ODZYSKANE

Zjazd Autochtonów Ziemi Odzyskanych znowu skierował wzrok nasz na Zachód, znowu przypomniał nam, jak nierozłącznie związane są losy nowej, Polski z rozwojem i przyszłością tych ziem. Problem ten nieustannie stoi nam przed oczami, nie zapominamy o nim, mimo poważnych zadań, które jednocześnie rozwiązujemy w centralnej Polsce.

A jednak są chwile, kiedy szczególnie trzeba podkreślić i przypomnieć, jakie obowiązki ciąży na nas, jeśli chodzi o tereny nowoodzyskane.

Mieliśmy parę tygodni temu Zjazd Przemysłowy we Wrocławiu. Społeczeństwo nasze zapoznało się z dorobkiem pracy, jaki włożyliśmy w Ziemi Odzyskane, zapoznało się też z planami na najbliższą przyszłość, a w pierwszym rzędzie z planem rozwoju produkcji.

Mimo że otrzymaliśmy w spadku tereny w dużym stopniu zniszczone, mimo że na tych terenach zastaliśmy 55 proc. zniszczeń, jeśli chodzi o zabudowania przemysłowe i 95 proc. — jeśli chodzi o urządzenia techniczne, mimo wielkich zniszczeń szeregu największych miast i wielu zdewastowanych gospodarstw rolnych — dokonaliśmy istotnie dużo. Już sam fakt, że na tych 103.000 km kwadratowych prawie w ciągu roku osadzono 4 miliony ludzi i zdolano te miliony zatrudnić — już sam ten fakt mówi za siebie. W ciągu tego czasu nieprzerwanie uruchamiano coraz to nowe zakłady przemysłowe, usuwano częściowe zniszczenia, rozszerzano produkcję. Dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich, po okresie utwierdzenia się, wciągniętych zostało do normalnej pracy.

W ciągu tego czasu społeczeństwo nasze pojęło także, czym są dla nas Ziemi Odzyskane i jak wielkie możliwości, jeśli chodzi o rozwój naszej gospodarki narodowej, otwierają one przed nami.

Dlatego dziś wiemy dobrze: nie szkoda żadnego wysiłku, nie szkoda żadnej nowej inwestycji, które zmierzają do pełnego zagospodarowania tych ziem i wykorzystania ich wszystkich możliwości. Nie budujemy Polski na rok czy na dwa i nie tworzymy jej pod kątem najwygodniejszego urządzenia się jedynie na dzisiaj. To byłoby krótkowzrocznością. Budujemy przecież Polskę na stałe i dlatego musimy budować ją planowo.

W okresie budowy tego nowego domu z niejednego trzeba zrezygnować, w niejednym trzeba się ograniczyć. To się na pewno opłaci. Tym solidniejszy i lepiej postawiony będzie nasz dom. Wiemy na pewno: im więcej pracy i środków włożymy już teraz w Ziemi Odzyskane, choć może to być dla nas obecnie ciężarem, tym szybciej będziemy bogaci, tym prędzej osiągniemy dobrobyt narodu. Ponosząc dziś te ciężary, zdajemy egzamin dalekowzroczności naszej polityki gospodarczej i mądrego przewidywania, składamy dowód, że umiemy także patrzeć w przyszłość.

A dobra przyszłość Ziemi Odzyskanych, a zatem i lepsza przyszłość Polski, kiedy to na ziemiach tych wykorzystamy w pełni wszystkie ich przemysłowe możliwości — nie jest znowu tak od nas daleko.

Już na Zjeździe we Wrocławiu

wskazał tow. Minc, że możemy w niedługim czasie wzmocnić tam produkcję o 50 proc., biorąc pod uwagę możliwości nasycenia siłą roboczą i możliwości zaopatrzenia w surowiec. Już w przyszłym roku podnieść możemy produkcję węgla do 19.000.000 ton, to jest podwójnie w porównaniu z rokiem bieżącym.

Już w przyszłym roku osiągnąć możemy cyfrę 150.000 ton produkcji cukru, tj. także podwójnie w porównaniu z rokiem bieżącym. I w innych dziedzinach osiągniemy w tym czasie dwukrotne zwiększenie produkcji.

Przemysły wzajemnie zająbiają się. Wzrost produkcji na jednym od-

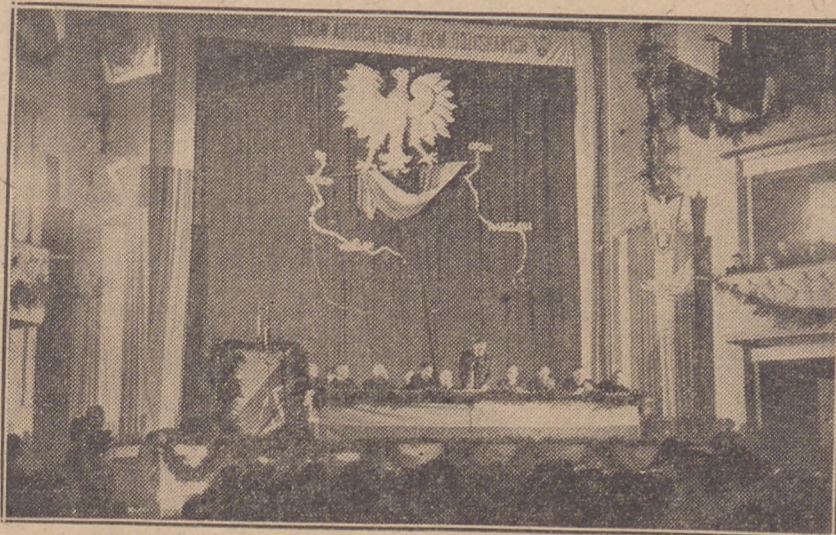
cinu pozwoli skompletować i uruchomić zakłady przemysłowe pracujące w innych dziedzinach. Każda inwestycja rodzić będzie nowe — każda następna inwestycja, tym szybciej i tym łatwiej będzie mogła być przez nas zrealizowana. Produkcja rosnąć będzie w przyspieszonym tempie, bo takie jest prawo ekonomii. Takie są nasze perspektywy...

Niechaj więc ucichną głosy tych malkontentów, którym nie w smak, że dziś nawołujemy do wyteźnionej pracy, do ofiar i nowych wysiłków.

Powtarzamy raz jeszcze: to się opłaci, bardzo opłaci — i niedługo. Nie wolno nam niczego zmarnować i niczego na Ziemiach Odzyskanych zaprzepaścić. Bierzymy za to odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami. Zadamy kłam słowom Byrnesa, Bevina i tym wszystkim, którzy głoszą, że na Zachód poszliśmy za daleko, bo tych ziem nie opajniemy.

Cały naród musi wziąć i weźmie udział w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich.

A. Kubacki.



Kongres Autochtonów Ziemi Zachodnich

O bezpłatność nauki

Kwestia poprawy bytu nauczyciela naczelnym zadaniem ZNP

Nauka w Polsce demokratycznej, jak to gwarantuje manifest PKWN, jest dostępna w najszerszym zakresie dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i bezpłatna.

Co do pierwszego warunku nikt z nas za strzeżeń nie zgłasza. Jesteśmy bezpośrednimi świadkami powoływania zarówno na ziemiach dawnych jak i odzyskanych szeregu wyższych uczelni — uniwersytetów i politechnik. Powstają liczne szkoły średnie w miastach, miasteczkach i osadach, które w większej części przejmuje państwo.

Dźwiga się szkolnictwo zawodowe, wymagające specjalnego wysiłku ze względu na wyposażenie techniczne. Z wielkim rozmachem prowadzona jest praca nad organizacją oświaty młodzieży opóźnionej na skutek wydarzeń wojennych oraz oświaty dorosłych przez różnego rodzaju instytucje społeczne jak TUR, TUL, RTPD itp.

Wreszcie ustawowo obowiązkowa publiczna szkoła powszechna w swoim wrażliwym rozwoju, już w bieżącym roku szkolnym ogarnęła w niektórych rejonach osiem lat nauki. Ośmioletnia szkoła powszechna, której niewątpliwie życzyć należy, aby w najbliższych latach stabilizacji gospodarczej, przeistoczyła się w dziesięcioletnią, jest szkołą ugruntowania demokracji istotnej, a zatem wolności, równości i dobrobytu ogólnego mas.

Szkoła powszechna dobrze się zaśluzyla krajowi, przygotowując szeroki zastęp uświadomionej młodzieży, która stanęła w szeregach demokracji w najkrzytyczniejszym momencie wyzwolenia narodu z jarzma hitlerowskiego faszyzmu, oraz w imię trwającej walki o ugruntowanie ideałów demokracji i o utrwalenie przeprowadzonych reform społecznych.

Niepomierną zasługę na tym polu położył w pierwszym rządzie nauczyciel — powszechniak, przed swymi kolegami ze szkół średnich i wyższych jako ten, który stykał się z dzieckiem ludu od najmłodszych lat, brał najczynniejszy udział w pracy społecznej wśród chłopów i robotników, walcząc wspólnie o ich wyzwolenie materialne i społeczne.

Nauczyciel szkoły powszechnej najpierw

i najlepiej spośród pracowników umysłowych zorganizował się w silny i liczny związek zawodowy — Z. N. P., który na czoło swego programu wysunął: rozbudowę szkoły powszechnej, podnoszenie poziomu fachowego i intelektualnego swych członków oraz na ostatnim planie, co należy uważać za paradoks — walkę o własne warunki bytowania.

W okresie sanacji Związek Nauczycielstwa Polskiego był zwalczany przez rządy Jędrzejewiczów i Składkowskich, za sam fakt istnienia zwartej i myślącej inteligentnej organizacji zawodowej.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się gruntownie. Organizacja zawodowa Z. N. P. może i powinna jak dawniej walczyć o dalszy rozwój i demokratyzację szkoły powszechnej — szkoły podstawowej — szkoły równego startu, o jej poziom, bezpłatność i zaopatrzenie oraz o właściwe uposażenie nauczyciela.

BEZPŁATNOŚĆ NAUCZANIA I KWESTIA POPRAWY UPOSAŻEN NAUCZYCIELSKICH MOGĄ I POWINNY BYĆ NACZELNYM ZADANIEM ZAWODOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

POSTULAT BEZPŁATNOŚCI NAUCZANIA MUSI BYĆ UTRZYMANY W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI, TAK JAK I POWSZECHNOŚĆ.

Nie do pomyślenia jest, aby nauczyciel — wychowawca miał być w dalszym ciągu również poborcą i egzekutorem (w jednej osobie) w odniesieniu do swych wychowanków.

Ściąganie jakichkolwiek opłat bez względu na cel nie może w żadnym wypadku obciążać nauczyciela, gdyż stosunek jego do ucznia i rodziców musi być nieczym niezamącony i budzić pełne zaufanie.

Ewentualne dobrowolne składki na opiekę szkolną mogą sobie uchylać i zbierać sami rodzice bez udziału nauczyciela. Aby bezpłatność nauki nie była naruszona, opłaty uiszczają tylko ci, którzy bez jakiegokolwiek przymusu zgodzą się na wnoszenie świadczeń w dowolnej wysokości. **W ZADNYM RAZIE NIE MOŻE BYĆ MOWY O OBCIĄŻANIU RODZICÓW, PO-**

SYLAJĄCYCH DZIECI DO SZKOŁY podatkami na wyrównanie uposażeń nauczycielskich.

Tu otwiera się właśnie pole zainteresowań dla Związku Zawodowego Z. N. P., który drogą współpracy z innymi Związkami Zawodowymi na terenie KCZZ, drogą nawiązania najbliższych stosunków z terenowymi Radami Narodowymi, jako współgospodarz i współodpowiedzialny za dziś i jutro, niezawodnie znajdzie rozwiązanie, aby wywalczyć bezpłatność nauki i właściwe uposażenie dla rzetelnie pracującego nauczycielstwa.

Taka walka jest pozytywna, jest twórcza, jest korzystna dla wszystkich obywateli całej Demokratycznej Rzeczypospolitej.

Za bezpłatnością nauki przemawia jeszcze okoliczność, że rodzice przez sam fakt posiadania mniej lub więcej licznych potomstwa, szczególnie dzisiaj po wyniszczającej nas biologicznie wojnie, winni zasługiwać na specjalne wyróżnienie, upoważniające do odpowiednich przywilejów, a nie obciążeń.

Nie mogą więc być z tytułu przysporzenia krajowi nowych obywateli — karani opłatami szkolnymi, a obowiązek codziennej troski wychowawczej jest i tak dostateczny wielki.

Opłatę szkolną potraktować należy jako grubą pomyłkę.

Na jakiej podstawie mają być zwolnieni od tak zaszczytnych świadczeń na rzecz budowy demokratycznej oświaty: dojrzały kawalerowie, panny, bezdzietne małżeństwa, związki prawne jak „Społem”, zjednoczenia przemysłowe itp.

Nie żadne daniny jednorazowe i składki rodzicielskie mają budować oświatę, lecz stały sprawiedliwy podatek od wszystkich obywateli wpłacany do Skarbu Państwa na odpowiednie uposażenie nauczycieli oraz podatek na rzecz samorządu w celu budowy i wyposażenia gmachów szkolnych, organizowania internatów, akcji dożywiania, kolonie itp.

Oto problemy, których rozpracowaniem winien się zająć w pierwszym rządzie Z. N. P. przy współudziale KCZZ, Rad Narodowych i Rządu. **G. JANKOWSKI**

Znamienne zwycięstwo

Wyniki niedzielnych wyborów we Francji

Nie mamy jeszcze w tej chwili pełnego obrazu niedzielnych wyborów we Francji. Ale ogłoszone dotychczas dane, dotyczące 595 mandatów na ogólną ilość 619, dają już możliwość wysnucia pewnych wniosków.

Według tych danych komuniści zdobyli — 172 mandaty, socjaliści — 90, MRP — 162, radykalowie — 62, PRL — 78. Komuniści uzyskali z górną 29% wszystkich głosów, socjaliści — 18 proc., MRP — 26 proc., radykalowie — 10,3 proc., PRL i inne ugrupowania prawicowe — 16,4 proc. Dla porównania przypomnijmy, że w wyborach, które odbyły się 2 czerwca, komuniści otrzymali 26 proc. wszystkich głosów, socjaliści — 21 proc., MRP — 28 proc., radykalowie — 11 proc., PRL i inne ugrupowania prawicowe — 14 proc.

W ten sposób komuniści znacznie zwiększyli ilość otrzymanych głosów, zdobywając nowe 18 miejsc w parlamencie i wysuwając się na pierwsze miejsce jako najsilniejsza partia we Francji. Socjaliści — po dotkliwych stratach w poprzednich wyborach — znowu stracili 700 tysięcy głosów i 30 mandatów — zaś MRP straciła przeszło 500 tysięcy głosów na korzyść ugrupowań prawicowych.

Głównym wynikiem niedzielnych wyborów we Francji jest więc zdecydowane zwycięstwo partii komunistycznej. Zwycięstwo to jest tym większe, że kampania wyborcza wszystkich partii od PRL do MRP i socjalistów — aczkolwiek mniej żywiołowa, niż poprzednie kampanie wyborcze we Francji — była w gruncie rzeczy kampanią antykomunistyczną.

Uchwalenie konstytucji w referendum 13 października było formalnie zwycięstwem bloku trzech partii: komunistów, socjalistów i MRP. Ale już pierwsza analiza wyników referendum wykazała, że właściwie konstytucja została przyjęta wbrew woli lewicowców MRP, których olbrzymia większość bądź to wstrzymywała się, bądź to głosowała przeciw konstytucji. Nazajutrz po referendum przywódca partii MRP, Schumann, na specjalnie zwołanym posiedzeniu komitetu kierowniczego partii, które zainaugurowało kampanię wyborczą, powiedział:

„Popelniliśmy błąd nawołując do głosowania „tak” w referendum. Powinniśmy powiedzieć „nie” systemowi trójpartijnemu i „nie” komunizmowi”.

Walka z „systemem trójpartijnym”, tj. z koalicją, składającą się z trzech wielkich partii: komunistów, socjalistów i MRP, która stanowiła podstawę dotychczasowych rządów we Francji, była głównym hasłem całej prawicy w obecnej kampanii wyborczej i była właściwie kampanią przeciw udziałowi komunistów w rządzie.

Hasło tej walki najwyraźniej sformułował dziennik „Figaro”, pisząc: „Zyczymy sobie ściślejszej jedności wszystkich tych, którzy pragną zagrozić drogę chwilowo wzmocnionemu komunizmowi, przy czym nie ma różnicy, czy głosowali oni „tak” czy „nie”.

W tym kierunku rozwijała się kampania wyborcza i głosowanie niedzielne dało dobitną odpowiedź narodu na dążenia do wyeliminowania i izolacji partii komunistycznej.

Dużo mówiono się podczas kampanii wyborczej o „autorytecie gen. de Gaulle'a”, który miał zawążyć na rezultacie wyborów. Ogromną abstynencję wyborców w referendum tłumaczono wpływem de Gaulle'a, który wypowiedział się przeciw konstytucji. Aczkolwiek obserwatorzy życia politycznego we Francji sygnalizowali wzrost wpływów partii komunistycznej i osłabienie MRP, reakcja francuska liczyła na to, że 8 milionów wyborców, którzy „pod wpływem autorytetu de Gaulle'a” wstrzymali się od głosowania 13 października, mogą w obecnych wyborach zdecydować o klęsce komunistów. Sam de Gaulle tym razem w oświadczeniu przedwyborczym wypowiedział się przeciw abstynencji, nawołując do głosowania „na te partie, które w referendum powiedziały „nie”.

Pod „cieniem de Gaulle'a” szły do wyborów nie tylko Unia de Gaulistów i MRP (która — jak widzieliśmy — odżegnała się od swego „tak” w referendum), ale też cała prawica. Okazało się jednak, że „autorytetu” de Gaulle'a starczyło zaledwie na nieznaczne przesunięcie w szeregu prawicy, nie mógł on jednakże wpłynąć na zasadniczą zmianę układu sił w parlamencie francuskim. Doświadczenie to będzie miało niewątpliwie znaczny wpływ na dalszy rozwój sytuacji politycznej we Francji.

Klęska socjalistów jest niewątpliwie klęską polityki antyjednolitofrontowej, którą

nowe kierownictwo partii socjalistycznej po ostatnim „lewicowym kongresie” prowadziło z niemiejszym zacięciem, niż dawne kierownictwo partii. Jednym z pierwszych kroków nowego kierownictwa partii socjalistycznej było rozwiązanie komisji porozumiewawczej partii robotniczych, jako „zbędnej”.

Partia socjalistyczna wprawdzie nie przyjęła propozycji MRP wypowiedzenia się przeciw przyszłemu udziałowi komunistów w rządach, ale w kampanii wyborczej faktycznie przyłączyła się do ogólnej krucjaty antykomunistycznej. Niezadowolone członków partii socjalistycznej z polityki kierownictwa znalazło wyraz już w toku kampanii wyborczej, kiedy wbrew uchwałom kierownictwa partii w kilku departamentach zostały zawarte porozumienia wyborcze między socjalistami i komunistami i wystawione wspólne listy.

Obecna klęska wyborcza partii socjalistycznej niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia wewnątrz partii tego prądu jednościowego, który znalazł wyraz już na ostatnim kongresie partii, ale dotychczas został bez wpływu na linię polityczną kierownictwa partii socjalistycznej.

Trudno jest na razie przewidzieć, jak się ułożą stosunki międzypartyjne w nowym parlamencie francuskim. Jak donoszą depeche, partia komunistyczna oświadczyła, że jest gotowa stanąć na czele nowego rzą-

du. Z drugiej strony PRL nawołuje do utworzenia bloku antykomunistycznego w parlamencie, zapraszając do tego bloku nie tylko MRP i radykalów, ale także „prawicę socjalistyczną”.

Nie należy zapominać, że kampania wyborcza we Francji przeszła pod znakiem rosnących trudności gospodarczych: 400-miliardowego deficytu budżetowego, dalszej faktycznej dewaluacji franka, wzrostu cen, który pozał już sierpniową podwyżkę płac i poważnych trudności aprowizacyjnych. Przeciw projektem reakcji francuskiej, zmierzającym do „ratowania” sytuacji gospodarczej we Francji kosztem całkowitego uzależnienia Francji od kapitału amerykańskiego, partia komunistyczna wysunęła projekt uzdrowienia finansów francuskich drogą samodzielnego wysiłku narodu, drogą dalszego wzmocnienia produkcji i konfiskaty zysków, osiągniętych przez banki i trusty w czasie okupacji.

Jakiegokolwiek są zamiary różnych ugrupowań reakcyjnych we Francji, fakt, że w wyborach do pierwszego parlamentu nowej republiki francuskiej zwyciężyła partia, głosząca hasła demokracji, jedności klasy robotniczej i współpracy międzynarodowej, opartej na zasadach niezależności gospodarczej i politycznej, jest znamiennym dla dalszego rozwoju nie tylko wewnętrznej sytuacji politycznej we Francji, ale też politycznej sytuacji międzynarodowej. J. M.

Lud Indii rozpoczyna walkę przeciw samowładnym książętom

Od dwóch tygodni w Indiach Brytyjskich szaleją walki między regularnymi wojskami i ludnością Travancary, bogatego samowładnego państewka, będącego ważnym punktem strategicznym w południowej części Indii.

Po raz pierwszy w dziejach tego państwa ludność rzuciła wyzwanie potęgę swego księcia, i brytyjskim kapitalistom, którzy przywłaszczyli sobie całą bogatą

produkcję: karczunku, herbaty, korzeni i białka.

Aresztowano trzech czołowych członków miejscowego Kongresu, oraz setki robotników i przywódców młodzieżowych.

Miejscowy Kongres i partia komunistyczna rozpoczęły kampanię przeciw proponowanemu „reformom”, które polegają na pozostawieniu władzy wykonawczej w rękach autokraty. (Telepress)

Uniewinnienie oficera żydowskiego oskarżonego o zabicie hitlerowca

Niedawno odbyła się w Paryżu rozprawa przeciw doktorowi Leonowi Steinowi, oskarżonemu o zabicie hitlerowca. Dr Leon Stein, młody lekarz, brał podczas okupacji czynny udział w ruchu oporu jako oficer partyzancki. Rodzina doktora Steina w znacznej części została wymordowana przez hitlerowców.

Po inwazji wojsk sprzymierzonych dr Stein wstąpił do regularnej armii francuskiej w stopniu porucznika służby zdrowia i brał udział w walkach nad Renem, gdzie dosłużył się wielu odznaczeń.

Na froncie otrzymał wiadomość o odnalezieniu grobu swej rodziny. Korzystając

z urlopu wyjechał do Bordeaux, aby być obecnym na pogrzebie odnalezionych zwłok swych najbliższych.

Tuż obok cmentarza znajdował się obóz jeńców niemieckich. Kilku z nich przyparowało się zza muru i zanosilo się od śmiechu. Młody oficer nie mogąc się opanować, wy dobył rewolwer i położył trupem jednego z barbarzyńców.

Na rozprawę, która odbyła się niedawno, przybył dr Stein po cywilnemu ze wszystkimi odznaczeniami. Sąd uznał za zbędne przesłuchiwanie oskarżonego i po bardzo krótkim przewodzie wydał wyrok uniewinniający. (ZAP).

Żalobne szaty i biała sutanna

Dziennikarka francuska o wyroku norymberskim

Jedno z czasopism francuskich zamieściło niedawno artykuł znanej dziennikarki Simone Tery, która pisze m. inn.:

„Dwaj rysownicy amerykańscy, Joseph Meier i Sender Jean, „złapali” w czasie procesu norymberskiego cztery podobizny przestępców wojennych: Kaltenbrunnera, Sauckla, Streichera i Franka.

Kaltenbrunner w ich interpretacji został przedstawiony jako tygrys, Streicher jako wieprz, Sauckel w postaci goryla, wreszcie Frank jako hiena.

Hiena, jak wiadomo, lęka się śmierci. Dlatego też Frank — hiena, w czasie procesu norymberskiego objawiał niezwykłą pobożność. Bezustannie wznosząc w górę modlitewnie splecione dłonie i przewracając oczyma wzdychał ciężko: „Hitler skierował nas na drogę bezbożną, zapomnieliśmy o nauce Chrystusowej”.

Ale w czasie wyświetlania na sali rozpraw dokumentarnego filmu na temat obozów koncentracyjnych i obozów śmierci, hiena — Frank pochylił się ku wieprzowi — Streicherowi i krzywiąc wargi w ohydny uśmiech wyszeptał: „Odwaliliśmy dobry kawał roboty, Juliuszu”.

I oto papież zwraca się do międzysojuszniczej komisji kontrolnej za pośrednictwem arcybiskupa monachijskiego, Faulhabera, z prośbą o ulaskawienie Franka.

Jako że hiena nawrócona na katolicyzm przekształciła się niemal w „małego świętego”. Cóż za wzruszający i budujący przykład.

Huragan protestów przetoczył się po całym świecie w związku z norymberskim skandalem. Redakcje czasopism otrzymały tysiące zapytań, rezolucji i listów. Jeden z nich brzmi:

„Jakże bolesne jest dla mnie, uwolnienie norymberskich bandytów. Miałam troje dzieci i zięcia. Wywieziono ich i nikt nie powrócił. Zostałam sama, z dwójkiem małych dzieci. Mogę dziś jedynie opłakiwać tych, którzy nie powrócili. Ale jestem nie tylko matką w żalobie.

Moim pragnieniem było widzieć spełniający się wyrok ludzkiej sprawiedliwości.

Wyrok na tych, którzy truli gazem i paliłi kobiety i dzieci, nie może być łagodny i humanitarny. Proszę wybaczyć, że zwracam się ze swoim żartowaniem do Was, ale muszę je wypowiedzieć, gdyż zbyt ciężki memu sercu”.

Widziałam tę nieszczęsną o zgasłych oczach i spracowanych dłoniach... Jedną z wielu milionów wdów i matek, bolejących kobiet, otulonych w czerni żaloby. Miliony ich, niekończące się, długie szeregi pozwalają sobie zadedykować człowiekowi w białej sutannie”. (RAP).

Z życia ZSRR

Rośnie produkcja towarów pierwszej potrzeby

Spółdzielczość wytwórcza Moskwy, licząca 292 zrzeszenia, w ciągu 9 miesięcy br. dostarczyła ludności towarów na łączną sumę 1 miliarda 191 milionów rubli. Plan przekroczony został o 44,2 miliona rubli.

Obuwia wyprodukowano w tym okresie 777 tys. par, swetrów i pulloverów ponad 1 milion sztuk, pończoch i skarpet — 714 tysięcy par.

Wzrosła znacznie produkcja naczyń i innych artykułów gospodarstwa domowego.

Wydatnie wzrasta produkcja obuwia. Moskiewskie fabryki — ze znaną fabryką „Komuna Paryska” na czele — w ciągu I półrocza br. wyprodukowały ponad 5 milionów par obuwia. Robotnicy „Komuny Paryskiej” ku czci 29 rocznicy Rewolucji Październikowej wyprodukowali ponad plan 65.000 par obuwia.

Kombinat garbarski - obuwniczy „Skorochoch” w Leningradzie uczcił rocznicę Października ponadplanową produkcją 30.400 par obuwia oraz 20 ton skóry.

Sto wagonów ryb dziennie

Do portu rybackiego we Władywostoku zawinął parowiec „Nowosybirsk”, który przywiózł z Kamczatki 6.500 ton ryb. Obok niego stanął do wyładunku parowiec „Rodina” z 5.000 ton ryb gatunków łososiowych, wyłowionych przez rybaków Wysp Kurylskich.

Port władywostocki codziennie ekspeduje w głąb ZSRR około 100 wagonów ryb, dostarczanych przez parostatki na Pacyfiku.

W br. przeładowano już do wagonów kolejowych ładunek około 40 parostatków, które przybyły do Władywostoku z rybami, konserwami, świeżymi krabami itp.

W ramach planu 5-letniego powstał w Astrachaniu Północno - Kaspijski Kombinat Rybny, na który składają się oddziały: wędzarnia, wytwórnia kawioru, wytwórnia marynat i fabryka kleju.

W delcie Dunaju wyłowiono w ciągu ostatnich miesięcy 750.000 kg śledzi, skumbrii i ryb łososiowych. Rybacy delty Dniestru wykonali plan roczny w 80 proc.

Poważny sukces odnieśli w tym roku rybacy ukraińscy na Morzu Czarnym i Azowskim oraz na Dnieprze i innych rzekach republiki. Na 1 listopada, licząc od początku roku, wyłowili oni ponad 32.000.000 kg ryb, co przewyższa połów 10 miesięcy roku ubiegłego o 2.750.000 kg.

Flota rybacka uzupełniona została przez 500 motorowych i żaglowych kutrów. Odbudowana ostatnio duża stocznia w Chersoniu pozwala obecnie na budowę stalowych statków rybackich.

W m. Geniezesk i Oczaków budowane są nowe fabryki konserw rybnych, o rocznej produkcji 6 milionów puszek każda.

Produkcja specyfików

Praktyka dowiodła, że sprzedaż gotowych preparatów leczniczych w standardowym opakowaniu posiada poważne zalety. Ułatwia bowiem zaopatrzenie szerokiej rzeszy w masowo używane lekarstwa.

Wychodząc z tych założeń, Ministerstwo Przemysłu Leczniczo - Farmaceutycznego ZSRR podjęło kroki w celu zwiększenia produkcji wspomnianych specyfików. W czwartym kwartale br. ukaże się w sprzedaży około 15.000.000 tubelek, ampulek i pudełek z gotowymi lekarstwami.

Próby aneksji terytoriów mandatowych są pogwałceniem Karty Organizacji Narodów Zjedn.

Oświadczenie przedst. radzieckiego w Komisji Powierniczej ONZ

NOWY JORK, 11.11 (PAP). — Członek delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Nowikow, złożył w komisji powierniczej oświadczenie w sprawie projektu utworzenia Rady Powierniczej.

Delegat radziecki zaznaczył, że jeżeli Rada Powiernicza nie została dotychczas utworzona, to odpowiedzialność za to spada na państwa piastujące mandaty z ramienia b. Ligi Narodów. Państwa te nie przedstawiły dotychczas projektu przekazania administracji terenów mandatowych Radzie Powierniczej.

Nie można odkładać w nieskończoność utworzenia Rady Powierniczej. Delegacja radziecka nalega, aby utworzono ją podczas obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Ambasador Nowikow podkreślił, że wysiłki rządu brytyjskiego, by rozwiązać zagadnienie Palestyny za pomocą rokowań ze Stanami Zjednoczonymi oraz z pewnymi ugrupowaniami arabskimi i żydowskimi, nie pozostają w zgodzie z zasadami ONZ.

Należy albo uczynić z Palestyny państwo niepodległe, albo przekazać administrację nad Palestyną Radzie Powierniczej.

Omawiając żądanie Unii Południowo-Afrykańskiej przyłączenia do niej b. kolonii niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, ambasador Nowikow oświadczył, że żądanie to jest zamaskowaną propozycją aneksji i stanowi wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

W sprawie Transjordanii delegat radziecki zaznaczył, że należy odrzucić plan brytyjski dotyczący tego kraju i pomóc Transjordanii w uzyskaniu całkowitej niezależności.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Nowikow podkreślił, że nieprzedstawienie przez Wielką Brytanię projektu przekazania administracji Palestyny Ra-

dzie Powierniczej, przez Australię — administracji wyspy Nauru i przez Unię Południowo-Afrykańską administracji terytoriów południowo-zachodnich, nie jest zgodne z kartą ONZ i rezolucjami Generalnego Zgromadzenia, powziętymi w lutym br.

Ambasador Nowikow stwierdził, że wszystkie projekty przedstawione dotych-

czas ONZ wykazują dążenie do tego, aby b. terytoria mandatowe stały się integralną częścią sprawującego nad nimi zarząd mocarstwa. Delegat radziecki podkreślił na stępnie, że Stany Zjednoczone ani na podstawie traktatu wersalskiego, ani umowy poczdamskiej nie mają prawa uważać siebie za państwo bezpośrednio zainteresowane b. koloniami niemieckimi.

Truman o zwycięstwie republikanów

Polityka zagraniczna USA nie ulegnie zmianie

WASZYNGTON, 11.11 (PAP). Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie.

Wytłumaczył program polityki zagranicznej, które zostały opracowane przez sekretarza stanu Byrnesa, posiadają poparcie zarówno demokratów, jak i republikanów.

Omawiając sprawę zwycięstwa partii republikańskiej w wyborach, prezydent

oświadczył, że przyjmuje wynik tych wyborów i opinię narodu w tym samym duchu, w jakim każdy dobry obywatel przyjmuje rezultaty uczciwych wyborów. Jednakże jest rzeczą niewątpliwą, że pomiędzy prezydentem a Kongresem wyłonią się pewne trudności.

W odpowiedzi na pytania prezydent Truman oświadczył, że nie ma zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym rządzie St. Zjednoczonych.

Likwidacji faszystowskiej propagandy w obozach żąda komentator radia nowojorskiego

NOWY JORK, 11.11 (PAP). Liberalny nowojorski komentator radiowy Johannes Stell krytykuje przemówienie pani Roosevelt w komisji społecznej Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat uchodźców.

„Pani Roosevelt — oświadczył Stell — mówi, że Stany Zjednoczone nie pozwolą na zmuszenie uchodźców do powrotu do krajów macierzystych wbrew ich woli. Jest to bardzo szlachetne wystąpienie, ale niestety sprawa uchodźców nie jest spr-

wą uczuć, a trudną rzeczywistością polityczną o fundamentalnym znaczeniu przede wszystkim dla Związku Radzieckiego.

Rosjanie wiedzą, że w obozach znajdują się setki tysięcy faszystów i że uchodźcy pozostają pod wpływem propagandy postaci takich jak generał Anders. Sprzeciwianie się likwidacji takiej propagandy z powołaniem się na wolność słowa jest nonsensem. Dla Rosjan sprawa uchodźców jest to sprawa bezpieczeństwa“.

Rolnicy hiszpańscy są niezadowoleni

Franco każe cenzurować depesze obcych korespondentów

LONDYN, 11.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, iż odbył się tam kongres ziemian i robotników rolnych, na który przybyło 3 tysiące delegatów z całego kraju.

Na kongresie wystąpiono z ostrą krytyką warunków, panujących w rolnictwie w Hiszpanii. Wszyscy rolnicy wystąpili jedno-

myślnie przeciwko nadmiernej kontroli państwowej. Krytyczne stanowisko delegatów wobec zarządzeń władz zostało potwierdzone w wystąpieniu przewodniczącego narodowego syndykatu rolnego Orío, który zaznaczył, że na kongresie uwidoczniła się atmosfera niezadowolenia z panujących obecnie stosunków w rolnictwie.

Dymisja „ministrów denazifikacji“ nieprzyjęta

Pod okiem Anglosasów rośnie kandydat na nowego „Fuehrera“

BERLIN, 11.11. (PAP). Rządy trzech prowincji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec nie przyjęły rezygnacji ministrów denazifikacyjnych, zgłoszonych w wyniku ostrej krytyki generała Clay'a odnoszącej się do dotychczasowego przebiegu akcji denazifikacyjnej.

Herbert Gesner, komentator polityczny radia monachijskiego, który pierwszy odważnie powiedział, co myśli o denazifikacji Bawarii, i polityce ministra Pieffera, przesłał niemieckiej agencji DANA list otwarty, w którym zakomunikował o ustąpieniu z radia, twierdząc, że pozostawienie nadal na poprzednich stanowiskach ministrów — kompromitujących akcję o-

czyszczania Niemiec z elementów hitlerowskich wskazuje, że ministrowie ci cieszą się zaufaniem niemieckich rządów i władz amerykańskich.

Wśród obserwatorów politycznych podkreśla się ze zdziwieniem, że generał Mac Narney mimo gorzkich doświadczeń w związku z denazifikacją i mimo stanowiska zajętego przez generała Clay'a, oświadczył na konferencji prasowej, że w dalszym ciągu wypowiada się za rozszerzeniem samorządu niemieckiego i przywróceniem na Niemców odpowiedzialności za dalsze demokratyzowanie życia politycznego.

Agencja Reutersa donosi z Berlina, że

Odbudowy mocarstwa niemieckiego chcą wielkie trusty anglo-amerykańskie

PARYŻ, 11.11 (PAP). Poniedziałkowa „Humanite“ wystąpiła z ostrym atakiem na „trusty anglo-amerykańskie“ za takie plany odbudowy i eksploatacji Niemiec, które doprowadziłyby do przywrócenia Niemiec jako wielkiego mocarstwa zagrażającego pokojowi.

Autorowie projektu amerykańskiego — twierdzi „Humanite“ — chcą powiększyć produkcję niemiecką w ten sposób, aby dochody z niej pokryły nie tylko koszty okupacji, lecz także procenty z sum zainwestowanych prywatnie przez takie organizacje jak „Amerykańska Korporacja Handlowa“, która już zaczęła działać i wystawiła właśnie na licytację w Nowym

Jorku towary niemieckie i japońskie na sumę 10 milionów dolarów. Nie ulega wątpliwości, że państwo socjalistyczne, jakim jest Związek Radziecki, w żadnym razie nie może brać udziału w eksploatacji Niemiec na tych podstawach.

Co się tyczy Francji, której nie ofiaruje się nic, wzywa się natomiast do tego, by poświęciła swój przemysł i swe bezpieczeństwo w interesie trustów anglo-amerykańskich, rozumie się samo przez się, że przeciwstawić się będzie ona z całą energią projektowi, który prowadzi do tego, że Niemcy znowu stałyby się wielkim mocarstwem, zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu Francji

Broń angielska wciąż płynie de Grecji

PARYŻ, 11.11 (PAP). — Rzymski korespondent dziennika „Ordre“ donosi, że „wbrew oficjalnym oświadczeniom, w myśl których rząd brytyjski nie będzie już dostarczał broni dla Grecji, statki brytyjskie regularnie udają się z włoskiego portu „Brindisi“ w kierunku Grecji, wioząc na swych pokładach czołgi, samoloty, działa i inną broń mechaniczną.“

Amerykanie nie wierzą w wojnę USA i ZSRR

NOWY JORK, 11.11 (PAP). — Centrum badań opinii publicznej przy uniwersytecie w Denver Colorado przeprowadziło ankietę, na temat czy Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą zdecydować się na wojnę.

87 proc. wypowiedzi w całych Stanach Zjednoczonych zawiera opinię, że ani naród radziecki ani amerykański nie pragną wojny i że nie zdecydują się na nią. Tylko 9 proc. odpowiedzi dopuściło możliwość zbrojnego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Delegacja czeskosłowacka u prezydenta Szwerownika

MOSKWA, 11.11 (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja posłów czeskosłowackie go zgromadzenia narodowego, została przyjęta przez prezydenta ZSRR, Szwerownika.

Optymistyczne prognozy wokół obrad Wielkiej Czwórki

NOWY JORK, 11.11 (PAP). — „New York Herald Tribune“ przewiduje, że w obecnej fazie rozmów czterech ministrów spraw zagranicznych będą pracowali wydajniej niż dotychczas. Dziennik sądzi, że w łonie Wielkiej Czwórki ujawnia się dzisiaj większa skłonność do kompromisów. W tych warunkach jesienne rozmowy Wielkiej Czwórki rokują bardzo pomyślne dla świata wyniki.

Dziesiątki tysięcy ofiar zająć w Bengalu

LONDYN, 11.11 (PAP). Z Kalkuty donosi agencja Reutersa, że członkowie prowincjonalnego oddziału Ligi Muzułmańskiej w Bengalu po powrocie z miejscowości, w których w ostatnich tygodniach doszło do zająć, oświadczyli, że liczba ofiar tych zająć jest bardzo znaczna. Wyraza się ona w liczbach pięciocyfrowych a liczbę bezdomnych obliczają na setki tysięcy.

Zdraycy Rumunii przed sądem

PARYŻ, 11.11 (PAP). Agencja „France Presse“ komunikuje z Bukaresztu, iż przed fałszywym najwyższym trybunałem wojskowym rozpoczął się proces przeciwko 91 osobom, w tym 35 sądzonym zaocznie.

Akt oskarżenia zarzuca szeregowi oficerów i przedstawicielom opozycji spisek przeciwko państwu i przygotowania do ewentualnej mobilizacji w razie zmian na terenie międzynarodowym.

Lewica zwycięża w Rzymie w wyborach komunalnych

RZYM, 11.11 (PAP). Według nieoficjalnych danych, na pierwsze miejsce w wyborach samorządowych w Rzymie wysuwa się tzw. blok ludowy, złożony z socjalistów i komunistów. Drugie miejsce zdołała zdobyć partia „Uomo Qualunque“ o tendencjach wyraźnie prawicowych. Na trzecim miejscu znajdują się chrześcijańscy demokraci. W niedzielnych wyborach samorządowych w Rzymie, na 269.126 oddało głosy 198.107 wyborców, tj. 63 proc.

Hitlerowiec posiadał glejt wywiadu anglosaskiego

RZYM, 11.11 (PAP). — Oslawiony dowódcą niemieckich oddziałów SS w Rzymie pułkownik Dollmann, zatrzymany w jednym z kin rzymskich przez policję włoską wylegitymował się dokumentami, wystawionymi na inne nazwisko oraz zaświadczeniem, że w razie aresztowania ma być przestulchowany jedynie przez policję brytyjską lub amerykańską.

W związku z tym rzymska policja wydała początkowo komunikat, że zatrzymana została osoba zbiegła z alianckiego obozu internowanych.

„Avanti“ zapytuje w jaki sposób jest możliwe, aby osobnik, zbiegły z obozu był w posiadaniu dokumentu, który wydaje się jedynie agentom wywiadu angielskiego i amerykańskiego. „Unita“ donosi, że krążą pogłoski jakoby Dollmann korzystał z poważnych protekcji

Targi praskie

PRAGA, 11.11 (PAP). — Wiosenne praskie targi pokazowe 1947 r. odbędą się w Pradze w czasie 14 — 23 marca przyszłego roku. Targi będą miały charakter międzynarodowy.

AKCJA PODZIEMNA NA RZECZ PSL

Zamordowano go, bo dążył „do rozbicia PSL“

Leży przed nami ulotka, którą kolportowano w powiecie Sierpc w ostatnim tygodniu października. Szara, pomięta kartka papieru z nieodczynnym nadrukiem u góry „za zdradę surowa kara“.

Nie byłoby w tej ulotce nic nadzwyczajnego, nie zajęlibyśmy się nią tak samo, jak nie zajmujemy się innymi, pojawiającymi się od czasu do czasu tu i ówdzie świstkami. Tylko, że ta kartka, którą przypadkowo otrzymaliśmy, poprzedziła nową, bestialską zbrodnię reakcji.

Wieczorem, dnia 31 października br. w wigilię Zaduszek padł od kul zbirów, aktywny działacz Stronnictwa Ludowego Bronisław Piotrowski.

Ulotkę, o którą chodzi, znaleziono 28 października br., a więc na trzy dni przed dokonaniem mordu na Bronisławie Piotrowskim. Ta ulotka była więc zapowiedzią mordu, którego niestety nie udało się już zapobiec.

Dlatego musimy tę ulotkę omówić. Dlatego musimy rozpatrzyć po kolei treść wywodów podziemia, ideologię fizycznych sprawców śmierci działacza Stronnictwa Ludowego.

Kartka zaczyna się słowami:

„Smutne i bolesne jest, że ciężkie przeżycia wojenne nie nauczyły nas, Polaków WSZYSTKICH STANÓW miłości braterskiej. Odpowiedź: Dlatego, że mię dzy nami są zdrajcy“.

Propagandzista podziemia zaczyna od nutki sentymentu, od podziału społeczeństwa na „stany“, zaczyna od wyznania „miłości braterskiej“, w której przeszkadza ją mu „zdrajcy“.

Kogo ten pan rozumie pod słowem „zdrajcy“ — czytamy dalej:

„Nadchodzi okres wyborów do Sejmu. Zdrajcy dążą do ROZBICIA ludu wiejskiego“.

Podziemny wyznawca „stanów“ ubiera się nagie w siermięgę kadzichłopa.

Martwi go, że chłopci rzeczywiście zaczynają przegłądać na oczy, że zaczynają gromadnie opuszczać PSL — bo przecież jasne jest, że o takie „rozbicie“ chodzi. Jest jasne, że żadnego innego „rozbicia“ na wsi nie ma.

I oto dochodzimy do sedna sprawy, dochodzimy do odsłonięcia prawdy o sentymentalnym „braterstwie miłości“ bandytów, dochodzimy do momentu wymienienia z nazwiska człowieka, który w pojęciu zbirów był „zdrajcą“, dochodzimy do momentu wymienienia powodów, dla których Piotrowski został w bestialski, nikczemny, podły sposób „usunięty“.

Propagandzista podziemia pisze:

„Na naszym terenie wyborczym kupili niejakiego B. Piotrowskiego z Babca DLA ROZBICIA PSL-u (podkreślenia w cytatach — odpowiadają podkreśleniom oryginalnej ulotki) przez założenie Stronnictwa Ludowego. Zdrajca ten wziął się gorąco do roboty. Jeździł po wsiach i mąci. Chłopi nie wstępują w ich szeregi. Chłopi! Zdrajców Piotrowskich przepędzajcie na cztery wiatry! Nie dajcie się rozbić!“.

Tyle — ulotka. Taka jest jej treść.

Dokument posiadany przez nas mówi najwyraźniej, słowami nie ulegającymi jakiegokolwiek wątpliwości o tym, gdzie należy szukać właściwych sprawców zbrodni, — mówi bez osłonek o tym, kto tej zbrodni winien, czyje sumienie ta zbrodnia — tak samo, jak wiele innych — obciąża.

Zamordowanie Bronisława Piotrowskiego, prezesa Stronnictwa Ludowego w powiecie Sierpc, dokonane zostało na płaszczynie akcji podziemia na rzecz PSL-u.

Nowe rejony portowe

Polskie władze morskie przejmują w dalszym ciągu od władz radzieckich nowe obszary i urządzenia portowe. W tych dniach objęte zostały już w dużej mierze pewne rejony sieci kolejowej portu szczyńskiego. Sieć ta składa się z szeregu poważnych kompleksów torowisk, magazynów, warsztatów kolejowych, parowozowni, budynków administracyjnych i sygnalizacyjnych. Zasadniczych kompleksów jest sześć.

Do przejmowanych obiektów władze polskie wprowadzają natychmiast personel polski, który pracuje nad uruchomieniem poszczególnych placówek.

W krótkim czasie nastąpi uruchomienie linii kolejowej, prowadzącej wzdłuż dolnej Odry do Polie. W przyszłości linia ta zostanie przedłużona do Trzebieży, jednakże na tym odcinku trzeba będzie odbudować jeden ze zniszczonych mostów.

Zbrodni tej dokonano dla ciemnych, podstępnych interesów tego stronnictwa.

Przychodzi nam znowu stwierdzić, że CELE MORDERCZYCH AKCJI BAND

SA ZGODNE Z CELAMI PSL, SKORO OPRAWCY Z PODZIEMIA BRONIĄ JEGO — PSL-u — SPRAWY.

Piw.

Kto jest odpowiedzialny? Przedziwna historia 30.000 paczek

Dowiadujemy się o przedziwnej historii 30.000 paczek unrowskich w Bydgoszczy. Pewien statek amerykański wylądował rzeczony paczki w Gdyni zupełnie już przemoczony, tak że w zawartości ich udało się uratować jedynie konserwy — czekolada, papierosy, cukier — były w stanie zupełnego zepsucia.

Już to samo jest dziwne, nieprawdaz — paczki, na które kraje zniszczone wojną czekają ze zrozumiałą niecierpliwością, przychodzą w stanie niezdatnym do użytku. Ale dziwniejsza jeszcze jest ich historia. Podobno paczki wędrowały po wszystkich

portach Europy i nigdzie nie chciano ich przyjąć ze względu na ich stan. Nie chciały ich przyjąć nawet „nieszczęsnie, głodujące“ Niemcy. Przyjęła natomiast Gdynia.

Warto chyba, aby Komisja Specjalna zainteresowała się ile jest prawdy w tej całej historii, w której Gdynia odegrała wdzięczną rolę żebraka, przyjmującego zepsuty towar, wzgardzony przez inne kraje łącznie z Niemcami.

30.000 paczek unrowskich to w naszych warunkach prawdziwy majątek, na który czeka świat pracy. Kto też w końcu jest odpowiedzialny za zmarnowanie go?

Student na czele bandy Mieszkańcy Krakowa odetchną lżej

Przez dłuższy czas, mniej więcej od maja br. mieszkańcy Krakowa niepokojeni byli przez ustawiczne napady rabunkowe. M. inn. dokonano napadu na Państwo wy Monopol Spirytusowy, mleczarnię „Społem“, fabrykę „Suchard“, firmę „Madoń“, znajdującą się w samym niemal centrum miasta i wiele innych.

Po dłuższych obserwacjach władze bezpieczeństwa wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej szajki bandyckiej, na czele której stał student Akademii Handlowej w Krakowie, Mieczysław Targoń.

Dotychczas, w związku z tą sprawą aresztowano 51 osób, które w najbliższym czasie staną przed sądem. (z).

3.500 nowych listonoszy wiejskich Doniosła reorganizacja w M. P. i T.

Jeszcze w okresie przedwojennym istniała przy agencjach pocztowych po wsiach funkcja tzw. posłańców, którzy zajmowali się tylko przenoszeniem i odnoszeniem korespondencji do pociągów lub aut dancj trasy. W czerwcu ub. roku posłańców zaszeregowano do 10 grupy uposażenia, którą posiadają listonosze.

W rezultacie tego nieprzewidzianego zaszeregowania posłańcy pobierali za — czasem dosłownie — kilkanaście minut za jęcia (tyle trwa nieraz droga z agencji na stację), to samo wynagrodzenie, co inni pracownicy za pracę całodzienną. Koszta utrzymania posłańców sięgały sumy 7 milionów zł miesięcznie.

Obecnie dzięki osobistej inicjatywie

ministra dr Putka, który zajął się szczególnie zaniebawianymi dotychczas sprawami poczty na wsi — postanowiono, że posłańcy winni spełniać funkcje listonoszów wiejskich. Tak więc zajęcia, które było dotąd synekurą, przyniesie pożytek bez zwiększenia budżetu ministerstwa, bez jakichkolwiek dodatkowych wydatków.

Przemianowanie posłańców na listonoszów zapewni poza tym dostarczanie korespondencji bezpośrednio do domu adresata na wsi. Jak wiadomo do chwili obecnej w większości okolic wiejskich listy odbierało się tylko w budynku poczty. Liczba posłańców, którzy będą już teraz listonoszami, wynosi ok. 3.500.

PRZYCZYNEK DO KIELC

Wymowne wnętrze pewnego kościoła

Przed paru dniami „Rzeczpospolita“ wydrukowała list jednego z czytelników, który bawiąc niedawno w Łęczycy, odwiedził jeden z miejscowych kościołów. Oto, co tam zobaczył:

„W wyżej wymienionym kościele na lewo od ołtarza głównego na wzniesieniu znajduje się szklana trumienka z zeschniętym szkieletem dziecka. Nad trumienką wisi pod szkłem maszynopis opisujący historię szkieletka treści mniej więcej następującej:

Roku 1639 wprowadzone zostało dwuletnie dziecko wyrobniaka. Dziecko uprowadzone zostało przez złoceńcę, który był przekupiony przez Żydów. Dziecko po dwóch dniach odnaleziono zostało pod lasem ze stu ranami klutymi. Sąd Lubelski wydał wyrok, skazujący złoceńcę.

Obok maszynopisu zawieszony jest olejny obraz, przedstawiający grupę Żydów z brodami, siedzących w „talesach“ koło stołu z nożami w rękę. Na stole, okrytym białym obrusem, stoi wianka, w której znajduje się dziecko, opływające i zanurzone we krwi. Jeden z otaczających Żydów ściga krew dłońcą do szklanki.“

Od daty, którą wymienia „objaśniający“ maszynopis, znajdujący się w łęczycy kościele, minęło lat z górą trzyście. Czy to znaczy, że okrutny

średniowieczny zabobon, któremu tak honorowe miejsce w swojej świątyni rezerwują łączyccy duszpasterze, należy do historii? Tym, co by chcieli w ten sposób zbagatelizować sprawę, przypomnimy tylko jedno słowo: Kielce.

Barbarzyński zabobon jest jeszcze dzisiaj motywem postępowania wielu ludzi w Polsce, motywem, który prowadzi do zbrodni, okrywającej hańbą dobre imię naszej ojczyzny. Waika z tym stanem rzeczy jest moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka. Nie będziemy rozdierali szal z tego powodu, że ten, czy inny kapłan zaniedbuje ten obowiązek, albo nawet wprost hołduje najciemniejszemu zabobonom. Gromy oburzenia i potępienia niechaj padają z ust wieńczych. Ich powinno to najbardziej boleć.

Jeżeli jednak z ust dostojników kościelnych słyszymy tak często różne pretensje pod adresem obozu demokratycznego, to należy przypomnieć, że aby móc krytykować, trzeba najpierw zrobić porządek we własnym domu. Wnętrze kościoła łęczycykiego to przerażający obraz ciemnoty pe-

Niemcy magazynują broń

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu stanął Niemiec Herman Licheja oskarżony o to, że nabywszy w nieznanych okolicznościach dwa pistolety przechowywał je zakopane w skrzyni w lesie.

W momencie, gdy oskarżony przy współudziale swego brata przenosił ukrywaną broń z lasu do domu i tu usiłował ją powtórnie zakopać, nadszedł jeden z Polaków — Górski Michał.

Górski zainteresował się zawartością skrzyni i znalazłszy w niej broń, zabrał ją, oświadczając, że zamelduje o tym na posterunku MO. Wtedy Licheja zranił go ciężko sickierą.

Sąd skazał Licheję na karę śmierci oraz konfiskatę mienia. (kw).

Spekulant ukarany

Przed paru tygodniami został na polecenie Komisji Specjalnej zatrzymany właściciel jednej z częstochowskich wędliniarni, Szczepański Stanisław, Szczepański stanął pod zarzutem wykonywania tajnego uboju oraz uprawiania lichwy.

Jak się dowiadujemy został on obecnie skazany na rok pobytu w obozie przymusowej pracy w Jaworznie, dokąd też został w ostatnich dniach przewieziony. (z)

Afera podatkowa

W Blachowni pod Częstochową wykryto sięgającą miliona złotych aferę podatkową. Główną rolę odgrywał tu właściciel miejscowej piekarni, Roman Stuczyński. Pan ten w jednym z pobliskich młynów zakupywał większe ilości mąki, podając się przy tym za przedstawiciela huty „Blachownia“.

Wszystko to odbywało się cichutko i bez hałasu, nie znajdując najmniejszego odzwierciedlenia ani w księgach piekarni, ani w księgach młynów. Podatków z tych obrotów nikt nie płacił i w ten sposób Skarb Państwa został narażony na stratę przeszło miliona zł.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komisja Specjalna. (kw).

Awaria transportowa

Wielki transportowiec szwedzki „Ceylon“, który po wylądowaniu przywiezionego towaru opuścił port gdański z ładunkiem 8.500 ton węgla i 900 ton bunkru, skręcając za wcześnie naprzeciwko Brzeźna, wszedł na mieliznę.

Pomimo obecności pilota na statku, stał się uległ awarii z powodu wyjątkowo utrudnionej orientacji w czasie mglistej pogody w nocy. Pomimo, iż w nocy nie utrzymuje się ruchu w porcie ze względu na bezpieczeństwo wchodzących i wychodzących statków, kapitan „Ceylonu“ stanowczo domagał się wyprowadzenia statku z portu. Akcja ratownicza trwa.

wnej części naszego społeczeństwa, pewnych kół naszego duchowieństwa. Ale wnętrze kościoła łęczycykiego to również w naszych warunkach pochwała zbrodni, propaganda mordu i pogromu. Widzieliśmy w Kielcach i gdzie indziej, do jakich skutków to prowadzi.

Zapewne, że w tak niesłychanie drastycznej, po prostu wprawiającej w osłupienie formie propaganda ta uprawiana jest rzadko. Nie spotyka się wielu takich kościołów jak w Łęczycy. Ale jakże często myśli, czerpane z tego samego „skarba“ zacołania, ciemnoty, nienawiści rasowej, antysemityzmu, nienawiści do wszelkiego postępu i reform, przewijają się czerwoną nicią przez oficjalne i nieoficjalne wystąpienia ludzi, pretendujących do roli moralnych autorytetów w społeczeństwie?

Nowy dom, który wznosi sobie naród, nie będzie jednak zbudowany według wzorów wnętrza łęczycykiego kościoła. Jeżeli kościół ma zachować swoje stanowisko w tym nowym domu, to jego przewodnicy powinni w innym klimacie szukać natchnienia dla swojej polityki. S. Ziemiński

O WYMIANIE HANDLOWEJ MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ

Jak się przedstawia akcja „Przemysł dla wsi“

Na odbyłej we wrześniu konferencji „Przemysł dla wsi“ pewien chłop wyraził się następująco: „Mówili pięknie, obejrzałem na wystawie dużo towarów przeznaczonych dla wsi, ale ja poczekam aż to wszystko przyjdzie do rolnika, wtedy będę wiedział, że akcja jest prowadzona“.

Jakże więc teraz, w trzy miesiące od początku akcji, a w dwa po konferencji, ta sprawa wygląda w terenie?

Zasadniczo towar jest dostarczony i do rolnika dochodzi, wieś już sporo nabyła i oczekuje większej ilości towarów. Ale można zauważyć, że towar dochodzi tym łatwiej i bardziej masowo, im od tego rolnika dalej.

Dlaczego się tak dzieje?

Odpowiedź po zwizytowaniu punktów sprzedaży jest jasna. Będąc głównie punktami rozprzedaży, spółdzielnie w większych miastach, a więc powiatowe są zamowniejsze i mogą nabywać większe partie towarów i droższe asortymenty, zaś spółdzielnie rejonowe, właśnie te, które znajdują się najbliżej rolnika mają mniejsze środki finansowe i nie stać ich na zakup większych partii towarów, lub lepszych asortymentów. Wynik jest ten, że łatwiej w towary z akcji dla wsi zaopatruje się ludność prowincjonalnych miasteczek, niż chłop.

O kredyty

dla mniejszych spółdzielni

Dla zilustrowania sytuacji: kredyt w Banku Spółdzielczym wynosi dla spółdzielni rejonowych przeciętnie pół miliona złotych na całą akcję, podczas gdy wagon samej blachy cynkowej do krycia dachów kosztuje około 800.000 złotych. A gdzie reszta? Gdzie tekstylia, nafta, narzędzia rolnicze?

Kierownik takiej spółdzielni ma ręce związane i nie może wykonać swego zadania przy najlepszych chęciach. A ponieważ w takiej sytuacji są setki spółdzielni rejonowych, należałoby przyjąć im z pomocą i rozwiązać sprawę w górnych agendach spółdzielczości.

Jak przestrzega się cen

Ceny towarów są na ogół przez spółdzielnie przestrzegane. Na kilka punktów sprzedaży kontrolowanych na Podlasiu nie natrafiono na przekroczenie cen, z wyjątkiem szkła i nafty, gdzie wliczone zostały istotne koszty utrudnionej transportu, te były jednak zachowane w granicach uczciwości handlowej.

Natomiast niezdrowe stosunki stwierdzono przy sprzedaży tekstyliów przez niektórych kupców prywatnych.

P. C. H., będąc drugim rozdziałem towarów z akcji „Przemysł dla wsi“ rozprowadza je przez prywatnych kupców, a nawet stragany rynkowe. I tu jest to samo zagadnienie: więcej towaru idzie do kupców miast większych, mniej do małych miasteczek. Na 20 punktów sprzedaży w większym mieście przypada 1 na mniejsze ośrodki. Im dalej od rolnika, tym łatwiejsza możliwość nabycia towarów z akcji.

Nie zawsze można skontrolować co się dzieje z towarami.

Czkawka okupacyjnej spekulacji

Kupcy podpisują zobowiązania na pobieranie ustalonych cen, ale w praktyce towary z akcji i wolnorynkowe leżą w sklepach na tych samych półkach. Jak skontrolować ceny, po których się je sprzedaje?

W dziedzinie tekstyliów, gdy ceny wolnorynkowe bywają o 100 proc. wyższe od cen towarów z akcji dla wsi, gdy cennik urzędowy zamiast wisieć w witrynie, kryje się wstydliwie w szufladach sklepów, kupcy prywatni napędzają sobie z akcji społecznej nieuczciwe zarobki do własnych kieszeni.

Jak może chłop, nabywając na przykład tasiemkę na jarmarczyny straganie, dowieść sprzedającemu, że ma prawo także kupić po cenie urzędowej 3 metry cajtgu na ubranie, gdy otrzyma odpowiedź, że ten towar jest już wolnorynkowy?

Jedynie udział czynnika społecznego w kontroli nad handlem może uzdrowić obecne stosunki w terenie, pewną poprawę wnieść może obowiązek ujawnienia przez

Przekraczają normy załadunku

Ministerstwo Komunikacji ustanowiło dla Katowickiej Dyrekcji Kolei Państwowych normę załadunku na wrzesień w wysokości — 2.093.800 ton.

Norma ta została przekroczona o 20 proc. Również w miesiącu październiku przekroczono normę załadunku o 300.000 ton.

sprzedawców cen i ilości otrzymanego asortymentu. Naturalnym regulatorem powinna być sprzedaż przez miejscową spółdzielnię towaru sprzedawanego przez kupców prywatnych.

Asortyment towarów, docierający do rolnika nasuwa nieraz zastrzeżenia. Weźmy prostą sprawę, np. garnki o dnie płaskim. Nie są one pożądane we wschodniej Polsce, gdzie wieś, gotując na kuchniach z fajkami używa garnków zwężonych u dołu, do zapuszczania w ogień, podczas gdy garnki płaskodenne potrzebne są na zachodzie dla kuchni o płytach pełnych. Po co więc wysłać garnki płaskodenne na wschód?

Wieś domaga się butów. W braku skórzanych — kupi chętnie nawet buty brezenowe z gumowymi podeszwami. Niestety, z niewiadomych powodów „Społem“ odmówiło podjęcia się dystrybucji tego towaru.

Strony pozytywne

Trzeba stwierdzić, że kontrola terenu wykazuje i szereg pozytywnych stron akcji. Na placówkach spółdzielczych, zwłaszcza w małych miasteczkach, działają kierownicy o dużym uspołecznieniu, którzy werbują swym przykładem pracy wielu członków idei spółdzielczej. W takich terenach wieś ma zaufanie do spółdzielni.

Praca P. C. H. również daje poważne rezultaty. Pod jej naciskiem znaczna część kupców prywatnych odnosi się lojalnie do akcji, rezygnując z nielegalnych zarobków. Zwłaszcza stare firmy, które mają w

Dlaczego? Kobiety wiejskie poszukują flaneli na bieliznę dla niemowląt, a flaneli — jeśli dochodzi — to w niewielkich ilościach.

Trzeba, aby P. C. H. i „Społem“ przyjęły zasadę proporcjonalnego rozłożenia towaru i rezerwowania równoległe wszystkim asortymentów towarów dla swych odbiorców. Trzeba zerwać z dotychczas praktykowanym sitem, które praktycznie daje wynik taki, że górne jednostki spółdzielni z otrzymanej masy towarów zostawiają na miejscu do sprzedaży lepsze gatunki, a niższej dostają się rzeczy już przebrane.

Niższe jednostki spółdzielcze nie mogą często być świadkami rozdziału otrzymanego towaru. Towar jest przeznaczony dla wsi. Sens społeczny akcji każe rezerwować dla jednostek sprzedaży stojących bliżej konsumenta — chłopu towary bardziej przezeń poszukiwane.

swjej praktyce handlowej nie tylko wyłączył handel okresu okupacji, wywiązując się ze swych obowiązków uczciwie.

Jesteśmy w początku akcji, która ma się stać stałą wymianą handlową między wsią i przemysłem, tj. miastem.

Kanały, doprowadzające towary dla wsi są już przebite, należy doprowadzić do ich jak największego usprawnienia.

Wtedy wymiana produktów pracy miasta i wsi wkroczy nareszcie na normalne tory.

Joanna Podłowska

Szeroka sieć szkolnictwa zawodowego

Planowa akcja Ministerstwa Propagandy

Jednym z problemów o najistotniejszym znaczeniu dla odbudowującego się przemysłu jest planowe przygotowanie pracowników. Znaczenie tej akcji podkreślił z naciskiem minister Przemysłu tow. Minc na Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu.

Plan zapotrzebowania ludzi, opracowany przez centralne zarządy objął potrzeby chwili obecnej oraz ustalił potrzeby przemysłu na najbliższe 3-letnie na robotników kwalifikowanych, majstrów, techników i inżynierów. Wszelkie braki muszą być uzupełnione nowowyszkolonym elementem.

W obecnej chwili w ramach szkolnictwa zawodowego, prowadzonego przez Ministerstwo Przemysłu, czynnych jest 350 uczelni, w tym: 3-letnie szkoły przemysłowe, 3-letnie szkoły kształcące za-

wodowe, licea oraz szkoły typu technicum tj. półtoraroczne szkoły dla dorosłych, przewidziane wyłącznie dla robotników delegowanych przez rady zakładowe. Ilość uczniów w szkołach tego typu przekracza 34.000. Ponadto prowadzone są kursy fachowe, trwające od 3 do 6 miesięcy. Kursów takich stworzono około 400 i przeszło przez nie ponad 14.000 słuchaczy.

3 letni plan szkolnictwa przemysłowego przewiduje, że w 1949 roku w szkołach przemysłowych znajdować się będzie 120 tysięcy młodzieży.

W dniach 14—16 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja szkolenia zawodowego Ministerstwa Przemysłu. Celem konferencji jest unifikowanie wszystkich prac prowadzonych w zakresie szkolnictwa przez poszczególne gałęzie przemysłu.

Sprawne narzędzie naszej odbudowy

Tow. Min. dr Jerzy Sztachelski o zadaniach PCH

W dniach 8—9 bm. w Warszawie obradował zjazd kierowników terenowych placówek Państwowej Centrali Handlowej.

Obrady te wykazały, jak wielką rolę w naszym życiu gospodarczym odgrywa już dziś PCH, jak szybko wzrasta jej znaczenie w dziedzinie wymiany między miastem a wsią.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był głównie zagadnieniom wewnętrznym: sprawie schematu organizacyjnego PCH w terenie, stosunkom z dostawcami spoza wielkiego przemysłu państwowego, zagadnieniu zaopatrywania przez PCH społecznego handlu detalicznego (CHD) i konsumy robotnicze na Śląsku oraz sieć sklepów Bała), kwestii usprawnienia przelotu towarów wewnątrz PCH i inne.

Ogólniejsze zainteresowanie budzić może sprawa skupu ziemiopłodów przez PCH. Na zjeździe stwierdzono, że PCH nie będzie mogła w przyszłości posługiwać się własnymi agentami przy skupie ziemiopłodów, gdyż agenci ci nadużywali swych uprawnień dla prowadzenia interesów na własny rachunek. W przyszłości PCH oprze skup ziemiopłodów na spółdzielniach Sam. Chłopskiej oraz na własnych oddziałach, które będą częściowo korzystać z usług kupców prywatnych.

Stwierdzono także stałą poprawę w dziedzinie realizacji dostaw dla wsi.

W drugim dniu obrad wygłosił referaty prezes PCH tow. Buschke, wiceprezes tow. Panasiuk, dyrektorzy poszczególnych oddziałów zarządu głównego PCH oraz mi-

minister Apropozycji i Handlu tow. dr Jerzy Sztachelski.

Tow. min. Sztachelski poświęcił swe przemówienie zagadnieniu roli i znaczenia handlu państwowego, jako narzędzia polityki gospodarczej rządu, mającej na oku, w odróżnieniu od handlu kapitalistycznego, nie osiągnięcie najwyższych możliwych zysków, lecz dobro konsumenta. Narzędziem tej polityki jest właśnie PCH na odcinku hurtowym. PCH nie spełniłaby swego zadania — zaznaczył minister — gdyby zatraciła ten cel jedyny i absolutny, mianowicie dobro konsumenta, gdyby poprzestała jedynie na jak najlepszym nawet wykonywaniu samej techniki handlowej, gdyby nie starała się wszelkimi siłami montować całej aparatury, która pozwoli doprowadzić poprzez handel detaliczny do konsumenta posiadane towary na właściwych, zamierzonych i zaplanowanych przez rząd warunkach.

Minister przytoczył przykład osiągnięć w tym kierunku katowickiego oddziału PCH.

Następnie min. tow. Sztachelski omówił rolę prawa popytu i podaży w dzisiejszych warunkach. Jeżeli przed wojną prawo to było jedynym regulatorem cen, to obecnie na poziom cen uzyskuje coraz więcej wpływu polityka państwa. Mówca wskazał na dwa jaskrawe przykłady w tej dziedzinie: ustalenie jednolitych cen cukru i akcji „Przemysł dla wsi“. W obu wypadkach polityka państwa wszelkimi dostępnymi środkami

Produkcja hutnictwa w III kwartale

Produkcja hutnictwa żelaznego w III kwartale br. wyniosła: koks — 240,3 tys. ton, surowki żelaza — 191,6 tys. ton, stali surowej — 296,6 tys. ton, wyrobów walcowanych — 199 tys. ton, odlewów stalowych — 5 tys. ton, odlewów żeliwnych — 12 tys. ton oraz wyrobów kutych — 39,2 tys. ton.

We wszystkich działach przemysłu hutniczego zanotowano wykonanie planu z nadwyżką o 3 — 4 proc. Jedyny wyjątek stanowiły wyroby walcowane, gdzie plan został wykonany w 94,3 proc., co pozostaje w związku z generalnym remontem walcowni huty „Pokój“ oraz walcowni Renard i walcowni blachy grubej na hucie „Batory“.

Podwyżka płac

pracowników hotelowych i gastr.

W tych dniach Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego, liczący ponad 10 tys. członków, podpisał nową umowę zbiorową. Obowiązujące dotąd stawki płac wynosiły od 2 tys. zł miesięcznie dla pomocy kuchennej do 12 tys. zł miesięcznie dla kuchmistrzów. Pośrednie grupy, jak bufetowcy, portierzy itp. zarabiali około 8 tys. zł miesięcznie.

Obecna umowa wydatnie poprawiło uposażenie grupy najniższej tak, że np. pomoc kuchenna będzie zarabiał ok. 4 i pół tys. zł miesięcznie. Pewnym podwyżkom ulegną również wynagrodzenia grup średnich. Na toniast najwyższe stawki przewidziane dla kuchmistrzów nie zostaną podwyższone.

Liceum papiernicze

We Włocławku otwarte zostało pierwsze w Polsce trzyletnie Liceum Papiernicze.

W obecnej chwili liceum liczy 28 uczniów (w tym 8 uczennic) z różnych stron Polski. Program obejmuje przedmioty zawodowe oraz przedmioty pomocnicze wg programu liceum chemicznego.

Z prawdziwym zadowoleniem powitać należy powstanie tej nowej placówki nauczania, która wypełni dotkliwą lukę w naszym szkolnictwie zawodowym.

Nowa turbina

na Pomorzu Zachodnim

Na terenie Pomorza Zachodniego uruchomiona została w elektrowni wodnej na rzece Głda (Ptusza, pow. Wałbrz) druga turbina o mocy 640 kW.

Odbudowa tej elektrowni stanowi niezwykłej doniosłości fakt dla tamtejszego rolnictwa i przyczyni się do szybszego zagospodarowania terenu. Odbudowa elektrowni wodnych ma zresztą wielkie znaczenie dla gospodarki ogólnopolskiej ze względu na oszczędności, eliminuje bowiem zużycie węgla.

przeciwdziałała zwwyżce cen, która nastąpiłaby przy pozostawieniu wolnej gry prawa popytu i podaży.

Przechodząc do zadań PCH, minister stwierdził, iż ma ona już za sobą pierwszy okres szybkiego wzrostu, kiedy jej działalność z konieczności cechowała pewna płynność form organizacyjnych, okres poszukiwania właściwszych ram i metod pracy. Ale okres ten należy uważać za zamknięty. Obecnie należy utrwalić i skryształizować formy organizacyjne PCH.

„Wysoki poziom techniki handlowej, oświadczył mówca, wysoki poziom ekonomiczny w pracy PCH i wysoki poziom ideowy pracowników PCH, — to powinny być trzy zadania, które należy w codziennej pracy ze szczególnym uporem realizować“.

Utrzymywanie jak najniższych cen i związana z tym konieczność możliwego obniżenia kosztów handlowych, jest zdaniem ministra, próbą ogniową dla każdej placówki PCH. Zmniejszenie kosztów handlowych i administracyjnych drogą zwalczania marnotrawstwa i drogą oszczędności jest zarazem najcelowszym środkiem uzyskania funduszy inwestycyjnych, koniecznych dla odbudowy i rozbudowy.

Kończąc min. tow. Sztachelski wyraził przekonanie, że PCH będzie sprawnym i trwałym narzędziem odbudowy i rekonstrukcji naszego gospodarstwa narodowego.

Z ŻYCIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z doświadczeń szkoły PPR w Bydgoszczy

W Bydgoszczy zakończył się IX kurs szkoleniowy aktywu partyjnego. 161 towarzyszy po dwumiesięcznej pracy w szkole uzyskało świadectwa ukończenia.

Woj. Szkoła Partyjna w Bydgoszczy w ciągu swego istnienia, począwszy od marca 1945 roku, poszczycić się może poważnymi osiągnięciami; przeszkolono bowiem 1.035 towarzyszy.

Tych ponad tysiąc wyszkolonych aktywistów naszej Partii odczuwa się w terenie, wpływają oni bowiem poważnie na podniesienie ogólnego poziomu politycznego naszych młodych organizacji partyjnych. Wśród absolwentów szkoły przeważali robotnicy przemysłowi i kolejarze, którzy stanowią około 65 proc. przeszkolonych. Drugą grupą to robotnicy rolni i chłopci. Zaledwie 5 proc. było przedstawicielami inteligencji. Oczywiście, że stosunkowo za mały jest procent chłopów (biorąc pod uwagę charakter rolniczy województwa), a już śmiało można powiedzieć, że niedociągnięciem był zbyt niski udział inteligencji.

Większość kandydatów, to towarzysze, którzy niedawno są w szeregach partii. Na równi z nimi liczna grupa praktyków i starych działaczy ruchu demokratycznego przybywa do szkoły, aby rozszerzyć zasób wiedzy teoretycznej. Najpoważniejszą trudnością pracy jest nie zawsze staranny dobór kandydatów przez komitety partyjne, w wyniku czego około 30 proc. odpada przy selekcji.

Szkola zdobyła sobie dużą popularność. Świadectwem tego jest charakterystyczny fakt, że mamy wypadki przeszkolenia całych rodzin. Tak np. ukończyli szkołę tow. Rumiński — kolejarz z Torunia, jego córka, syn, kuzyni itd.; tow. Głowiński z Wąbrzeźna, jego siostra, 2 bracia itd.

Większość przeszkolonych towarzyszy wraca na swój teren, do fabryk, urzędów i gmin. W ten sposób systematycznie wzmacniamy niezwykle ważne ogniwo organizacyjne jakim jest aktywny dolowy: sekretarze komitetów i kół fabrycznych oraz kół gromadzkich i komitetów gminnych.

Przebieg 30 proc. przeszkolonych towarzyszy zostaje skierowany do odpowiedzialnej, a często samodzielnej pracy w aparacie partyjnym, administracyjnym, w samorządzie i przemyśle.

Program zajęć w szkole dostosowany jest każdorazowo do bieżącej sytuacji politycznej w kraju, do zadań, jakie stoją w danym okresie przed Partią. Na przykład w pierwszym okresie program szkolenia związany był z akcją reformy rolnej, następnie zaś kolejno z pierwszą akcją siewną i żniwną, z akcją świadczeń rzeczowych, zagadnieniami I Krajowego Zjazdu Partii, zagadnieniami referendum, akcją werbunkową, a obecnie kampanią przedwyborczą.

W metodyce pracy szczególny nacisk kładzie się na samodzielną pracę każdego z kursantów.

Prace w szkole prowadzimy w sześciu grupach seminaryjnych. Wykłady dla całej szkoły zajmują przeciętnie 25 — 30 proc. czasu zajęć, pozostały czas schodzi na zajęcia w grupach. Kierownicy grup są również wychowankami szkoły i na ogół dobrze wywiązują się ze swych obowiązków. Celem pracy seminaryjnej jest nauczanie kursanta, jak obchodzić się z materiałem do referatów i wystąpień (praca z gazetą, broszurą, książką), oraz przyswojenia elementarnej techniki przemawiania (opracowywanie konspektów, też wygłaszanie referatów w grupie, przed całą szkołą, a następnie w terenie).

Wielką pomoc stanowi gabinet partyjny i biblioteka, przy czym zasadą naszą jest, aby zasadnicze pomoce naukowe dostarczyć wszystkim kursantom.

Na zajęciach seminaryjnych ostatnich dwóch kursów szczególną uwagę zwrócić należy na wygłaszanie przemówień, metody organizowania zebrań i wieców, formy agitacji i propagandy.

Dużo uwagi poświęca się aktualnym zagadnieniom politycznym i gospodarczym. Prócz codziennej prasówki, w której omawia się najważniejsze zagadnienia w skali krajowej i międzynarodowej, kursanci szkoły referują samodzielnie przy końcu każdego tygodnia najważniejsze wydarzenia

polityczne i gospodarcze ostatniego tygodnia. Ma to decydujący wpływ na wciągnięcie ich w krąg najważniejszych zagadnień krajowych i międzynarodowych i daje im możliwość szerokiej argumentacji, tak nieodzownej w naszej pracy i walce w terenie.

Bardzo wielką wagę przykładamy do pracy w terenie, która daje nam między innymi możliwość poznania zdolności poszczególnych kursantów. Pracują oni bowiem w terenie samodzielnie, pod kierownictwem instruktorów szkoły. W ten sposób istnieje żywy, bezpośredni kontakt między szkołą, a życiem i pracą organizacji partyjnej.

Niezależnie od zajęć normalnych uruchomiliśmy 8 seminariów pięciodniowych dla różnych kategorii działaczy partyjnych. Ogółem w tych seminariach wzięło udział 239 towarzyszy.

Obecnie, ostatni kurs brał czynny udział

w akcji werbunkowej do Partii. Każda grupa seminaryjna objęła szefostwo nad dwiema fabrykami i większymi zakładami pracy w Bydgoszczy, obsługując je w okresie trwania kursu referatami i pomagając zorganizować nowe kółka partyjne, urządzać masówki itd. Prócz tego pomagano naszym kółkom partyjnym w fabrykach w organizowaniu świetlic, gazetek ściennych itp. Grupy agitatorów ze szkoły partyjnej obsługiły również 6 powiatów agitacją domową, zebraniem i wiecami.

Jak widzimy, każdy aktywista przeszkolony w naszej Woj. Szkole Partyjnej bogaci nie tylko swój teoretyczny, ale i praktyczny zasób wiedzy partyjnej.

Obecny X z kolei kurs Woj. Szk. PPR w Bydgoszczy przygotowaliśmy szczególnie starannie, gdyż będzie on ostatnim kursem naszej szkoły przed wyborami.

Instruktor szkoły (—) Cz. Jesionek

Narada PPR w Makowie Maz.

W Makowie Mazowieckim odbyła się narada członków PPR. Była to pierwsza narada partyjna w powojennym Makowie. W obradach uczestniczyło przeszło 100 przedstawicieli wszystkich kół partyjnych.

Maków, znajdując się w swoim czasie na linii frontu, jest jednym z najbardziej zniszczonych powiatów warszawskiego województwa. Nędza wsi jest niezwykła. Nadomiar powiat jest do dziś nawiedzany przez bandy, które żerowały na rozgorączczeniu zniszczonej wsi z niedostatecznej pomocy przy odbudowie, utrudnionej zniszczeniem kraju i warunkami powojennej odbudowy. Bandy wymordowały szeregi działaczy demokratycznych, przeważnie członków PPR. Utrudniały one i utrudniają po części dotychczas pokojową odbudowę wsi.

Trudna była dotychczas praca na odcinku wiejskim. Dziś po rozgromieniu większości band i wyjaśnieniu chłopom dróg odbudowy kraju, działacze PPR docierają wszędzie. Powstają w terenie kółka Samopomocy Chłopskiej, powstają kółka naszej Partii. Jeżeli w maju istniało na terenie Makowa jedynie 12 kół partyjnych, to dziś organizacja partyjna może się poszczycić liczbą 24 kół, a liczba członków organizacji partyjnej wzrosła blisko trzykrotnie.

Konferencja partyjna w Makowie omówiła szczegółowo podstawowe zagadnienia odbudowy zniszczonego powiatu. Zastanawiano się nad możliwymi osiągnięciami trzyletniego planu gospodarczej odbudowy na terenie powiatu makowskiego. Organizacja partyjna na terenie powiatu winna objąć polityczne kierownictwo nad odbudową, ono to winno stać się podstawowym zadaniem codziennej działalności wszystkich kół i wszystkich działaczy partyjnych.

Wiele uwag poświęcono działalności PSL, które nie tylko nie wnoszą nic twórczego do odbudowy powiatu, ale przeciwnie — na każdym kroku stara się przeszkadzać w odbudowie i zagospodarowaniu wsi, jątrzy, szerzy niezadowolenie. Jako na przykłady wskazywano na działalność szeregu wójtów peesłowców.

W dyskusji towarzysze niejednokrotnie wskazywali na niedostateczną obsługę makowskiej organizacji partyjnej przez komitet wojewódzki i domagali się, aby instruktorowie docierali nie tylko do komitetu, ale również do kół wiejskich.

Mobilizując siły dla pokonania wielkich jeszcze trudności, narada wskazała, że wzrost organizacji partyjnej jest najlepszym świadectwem, że na tym trudnym terenie główne przeszkody wzrostu organizacji partyjnej zostały już pokonane.

A. M.

J. P.

Konferencje nauczycieli peperowców

W Łodzi odbyła się konferencja nauczycieli peperowców. Na konferencję przybyło nauczycielstwo z całego województwa oraz członkowie miejscowego kółka. Jakże znacznie miały te narady wskazuje obecność tow. tow. wiceministra St. Trojanowskiego Dyrektora Departamentu Min. Ośw. Z. Kormanowej i przewodniczącego sekcji oświatowej KC. tow. Woźnickiego.

W pierwszej części porządku dziennego delegaci z powiatów złożyli sprawozdania z terenu. Zobrazowali oni dotychczasową działalność partyjnego nauczycielstwa w swych ośrodkach i przedstawili plan pracy na rok bieżący. Z kolei naczelnik tow. Ark. Mirkowicz zreferował przebieg ogólnokrajowej konferencji tow. tow. pracowników administracji szkolnej w Wydziale Propagandy KC. z dnia 6.10 br. oraz przedstawił podane wtedy instrukcje i zalecenia. Wizytator tow. Z. Stankiewicz wygłosił referat na temat zadań nauczyciela peperowca w powiecie. Sytuację polityczną w Polsce i w świecie szeroko omawiał prof. tow. A. Szafi.

Po sprawozdaniach i referatach wywiązała się żywa dyskusja. Przewodniczył wizytator tow. E. Dokowski. Wnikliwą ana-

lizę sytuacji na odcinku oświaty dali tow. tow. Trojanowski, Woźnicki, Stalski, Kormanowa i inni. Tow. Trojanowski akcentował konieczność intensywnej pracy ideowej, tow. Woźnicki, dał cenne wskazówki, na czym mają polegać w najbliższym okresie zadania sekcji oświatowych w powiecie i województwie, tow. Kormanowa scharakteryzowała psychikę inteligenta peperowca i przekonywująco dowiodła, że robota oświatowców z PPR głęboko wrasta w teren, gdzie wykazują współdziałanie z nami zjednoczone we wspólnym bloku partie demokratyczne. Dyskusje zamknął poseł tow. Stalski.

Konferencję cechował nastrój poważny i serdeczny. Wymiana zdań okazała się niezbędną koniecznością. Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Organizatorzy zjazdu nie zapomnieli towarzyszą z terenu uprzyjemnić tej konferencji, toteż zebrani gromadnie udali się do teatru na „Stary Dworek“ Ważyka.

Komitet Wojewódzki zdecydował co pewien okres zwoływać podobne konferencje oświatowe nauczycieli peperowców.

A. M.

SPRAWOZDAWCZOŚĆ KOMITETÓW POWIATOWYCH

Sprawozdawczość na szczeblu wojewódzkim występuje jako oddzielny dział pracy. Natomiast w Komitetach Powiatowych rolę sprawozdawcy spełnia niekiedy I sekretarz, II sekretarz, czasem instruktor personalny, propagandy, lub ktoś inny z członków lub pracowników komitetu.

Przy tak różnorodnym i przypadkowym pełnieniu funkcji sprawozdawcy, nie dziwnego, że sprawozdawczość Komitetów Powiatowych jest niedokładna i nie jest doręczana punktualnie.

W większości Komitetów Powiatowych ankiety sprawozdawcze wypełnia instruktor personalny na podstawie danych kartoteki. Ale często kartoteki dalekie są od doskonałości. Za przykład w danym wypadku posłuży nam Komitet w Grodzisku, pow. Błonie. Instruktor personalny tego Komitetu przez dłuższy czas nie skreślał z ewidencji tych członków Partii, którzy wyjechali z terenu powiatu, których przeniesiono służbowo, zmarli, zabitych itd., dodawał natomiast w każdym miesiącu liczbę nowoprzyjętych do Partii.

Jasne, że liczba członków, podawana przez Komitet w Grodzisku, odbiegała od rzeczywistego stanu członków Partii w tym powiecie.

Ten przykład wskazuje nie tylko na niedokładność sprawozdań Komitetu, opracowywanych przez instruktora personalnego, nie tylko daje fałszywy obraz wzrostu liczebnego danej organizacji, ale świadczy zarazem o niedostatecznym powiązaniu się organizacji powiatowej z dolowymi ogniwami Partii i o braku kontroli II sekretarza Komitetu w Grodzisku nad pracą instruktorów.

Ankiety sprawozdawcze wypełniać powinien II sekretarz na podstawie danych instruktora personalnego o stanie liczebnym członków na 1 każdego miesiąca, plus nowoprzyjętych członków, którzy jeszcze nie zostali wciągnięci do kartoteki. Za celowość wypełniania ankiety sprawozdawczej przez II sekretarza przemawia i to, że w ankiecie należy podać dane o ilości Komitetów i Kół, które nie są znane instruktorowi personalnemu, jak również dane o liczbie członków Partii, którzy opłacili składki oraz sumę wpłaconych składek

Z kolei przejdę do omówienia ogólnej sprawozdawczości Komitetu Powiatowego, dotyczącej wszystkich zagadnień, związanych z życiem Partii i powiatu.

Ogólnym niedociągnięciem, cechującym sprawozdawczość powiatową jest jej niedokładność. Przytoczę przykłady:

Instruktor propagandy w swym sprawozdaniu o wiecach, nie wymienił daty tych wieców, nie podaje liczby uczestników, nastrojów ludności na wiecach itd.

Instruktor rolny, dając sprawozdanie o rozdziale koni, nawozów sztucznych, pożyczek na odbudowę itd., nie podaje dokładnych cyfr, terminów, ilości, miejscowości.

Przykładów podobnych można byłoby podać więcej.

Jest niezbędne, aby Komitety Powiatowe poświęciły więcej uwagi sprawozdawczości, aby była ona dokładna i szybka. Sprawozdawczość pozwala na ocenę sił Partii, jej aktywności, daje obraz sytuacji politycznej i gospodarczej danego terenu.

L. Gu*

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

BUDŻET M. KWIDZYŃIA

W Kwidzynie odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym omawiane były preliminarz budżetowe Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich na rok bieżący. Budżet ogólny zamyka się sumą 11.081.000 zł po stronie wydatków i 10.263.000 zł po stronie dochodów, czyli deficyt wynosi 7,7 procent sumy budżetowej.

SŁOW. ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY PRZY KOLE PPR W GDAŃSKU

W ramach gdańskiego koła PPR organizuje się słowiański zespół artystyczny, którego zadaniem będzie uwypuklenie w muzyce, śpiewie i żywym słowie piękna sztuki narodów słowiańskich.

ODCZYT WICEM. DRA KUROWSKIEGO

Wiceminister skarbu, prof. skarbowości na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr Leon Kurowski, wygłosi na zaproszenie Polskiego Tow. Ekonomicznego odczyt w Sopocie dnia 18 bm. w sali posiedzeń MRN.

NOWI RZEMIEŚLNICY WE WRZESZCZU

W Domu Rzemiosła we Wrzeszczu odbyło się uroczyste zakończenie kursów rzemieślniczych dla specjalistów: krawców, ślusarzy, spawaczy, instalatorów, stolarzy, kowali, elektrotechników, wulkanizatorów, kotlarzy, majstrów itp.

REPATRIANCI ZZA BUGU OTRZYMUJĄ ZIEMIĘ

W stolicy Kociewia, Starogardzie, odbędzie się uroczystość przekazania na własność ziemi 200 repatriantom zza Bugu. Władze przyznały każdemu z nich gospodarstwo od 8 do 15 ha. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa.

ZDRAJCA NARODU POLSKIEGO POWIESZONY

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego na sesji wyjazdowej w Starogardzie został skazany na karę śmierci zbrodniarz faszystowsko - hitlerowski, zdrajca narodu polskiego, Walter Becker, ur. dn. 16 maja 1909 r. w Jezewie. Wyrok wykonano przez powieszenie.

LINIA KOLEJOWA MALBORK — DZIERZGON

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku rozpoczyna się prace nad odbudową linii kolejowej Malbork — Dzierzgon. Sprawa ta ma duże znaczenie dla miasta Dzierzgonia, które dotychczas nie posiada żadnej komunikacji. Wpływie to niewątpliwie na ożywienie ruchu osiedleńczego oraz na stosunki gospodarcze.

ODBUDOWA STACJI ZBIORNIKÓW NAFTOWYCH

Prace nad odbudową stacji zbiorników naftowych oraz urządzeń mechanicznych zarówno w porcie gdańskim jak i gdyńskim, znajduje się w fazie końcowej, zaś w porcie szczecińskim poważnie zaawansowana. Zdolność przepustowa w skali rocznej dla wszystkich trzech portów wynosi około miliona ton.

PIERWSZE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE W KWIDZYŃIU

Miasto Kwidzyna na ziemi Malborskiej było dotychczas mało uprzemysłowione. Obecnie, dzięki zabiegom Izby Rzemieślniczej w Gdańsku oraz wysiłkowi społeczeństwa miasta Kwidzyna, uruchomiona została pierwsza odlewnia do wykonywania odlewów z metali kolorowych i żeliwa do wagi 100 kg, oraz wytwórnia remontowania karoserii autobusowych.

Wytwórnia uruchomiona została przez Państwową Komunikację Samochodową i zatrudnia 200 robotników.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

Organ Komitetu Centralnego
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Co i jak buduje się na Wybrzeżu

Prace i preliminarz budżetowy Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy

Gdańska Dyrekcja Odbudowy, która jest naczelną instancją w odbudowie zniszczonych obiektów w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Sopocie, wydatkowała w br. do dnia pierwszego września sumę 14.420.000 zł na remont i odbudowę domów mieszkalnych dla świata pracy.

Odbudowa zniszczonych szpitali i szkół pochłonęła 48 milionów złotych. Odbudowa

budowli administracyjno - społecznych kosztowała 2 miliony zł.

Zabezpieczenie budowli zabytkowych przed dalszym niszczeniem kosztowało sumę 4 milionów zł. Wydatki na rozbudowę zakładów użyteczności publicznej jak teatrów, urzędów itp. dosięgły cyfry 40 milionów zł, natomiast odbudowa obiektów komunikacyjnych kosztowała 19 milionów zł.

Roboty rozbiórkowe, które inicjowała GDO, pochłonęły 10 i pół miliona zł, roboty inżynierskie zaś 21 i pół miliona zł.

400 MILIONÓW W 1946 i 800 MILIONÓW W 1947 ROKU

Do tej pory wydano ogółem 200 milionów złotych, otrzymanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy i Delegatury Rządu dla spraw Wybrzeża. Gdańska Dyrekcja Odbudowy przewiduje zamknięcie swego budżetu tegorocznego sumą 400 milionów zł, na przyszły rok natomiast zapreliminowano budżet opiewający na sumę 800 milionów zł.

W tym roku GDO dokonuje remontu około 450 różnych obiektów mieszkalnych, które ogółem posiadać będą 7.500 izb mieszkalnych. Obiekty te częściowo zostały oddane już do użytku, jak np. kompleks budynków przy ul. Elbląskiej w Gdańsku.

Ważnym problemem dla GDO i dla rozbudowy Gdańska jest brak mniej zniszczonych budowli. Z końcem przyszłego roku wszystkie częściowo zniszczone obiekty będą oddane do użytku, pozostaną jedynie budynki całkowicie zniszczone, tak że koszt ich odbudowy będzie daleko wyższy, niż miało to miejsce dotychczas.

W związku z planem trzyletnim Dyrekcja Odbudowy na podstawie danych statystycznych doszła do wniosku, że naaspokojenie głodu mieszkaniowego wznoszącej wciąż liczby mieszkańców Gdańska, potrzeba będzie wydatkować 5 miliardów zł.

W CIĄGU TRZECH LAT 20 TYS. NOWYCH IZB

W danych statystycznych problem ten wygląda mniej więcej tak: ludność Gdańska wynosi w tej chwili 161.500 mieszkańców, którzy zajmują w 70.000 izb mieszkalnych, to jest mniej więcej po dwie i pół osoby na jedną izbę. Przyjmując, że do r. 1950 ludność Gdańska wzrośnie o 60.000, dla tych ludzi trzeba będzie wybudować dalsze 20.000 izb. Jeśli weźmiemy koszty robocizny nowowzbudowanego domu, które przeciętnie wynoszą za jeden metr kubiczny 200.000 zł, to osiągniemy wyżej podaną sumę 5 miliardów złotych.

Sumy tej nie można na razie uzyskać, dlatego też trzeba znaleźć wyjście z tej sytuacji budując obiekty przejściowe.

ODBUDOWA ZABYTKÓW

Zakwalifikowanych do odbudowy zabytków starego Gdańska, posiadamy około miliona metrów kubicznych tak, że kwestia ich odbudowy jest na razie niemożliwa. Dlatego też w 1947 roku przewiduje się zabezpieczenie tych budowli kosztem 60 milionów złotych.

Na pierwszym miejscu stoi sprawa odbudowy lub budowy mieszkań robotniczych, gmachów o charakterze użyteczności ogólnej jak szkół, urzędów itd., dopiero na dalszym planie znajduje się sprawa odbudowy zabytkowych budowli naszej morskiej stolicy.

ST. M.

O lepsze połączenie Gdyni z Kartuzami

Przesiadanie w Somoninie zabiera za wiele czasu

Robotnicy zmuszeni jeździć do pracy z Kartuz do Gdyni i Gdańska skarżą się na to, że na skutek złego połączenia kolejowego na stacji Somonino tracą dużo czasu.

Wyjeżdżając z Gdyni o godz. 17.02, zamiast trafiać do Kartuz o godz. 19.10, przybywają z reguły z opóźnieniem ok. 25 do 30 minut, ponieważ w Somoninie lokomotywa przeznaczona na trasę Somonino — Kartuzy, zajęta jest przeładunkiem wagonów dla innych transportów.

Dla robotnika, który zmuszony jest każdego dnia odjeżdżać o godz. 4.30, nie jest sprawą obojętną, czy powróci do domu o godz. 19 czy też o godz. 19.40. Pół godziny czasu dla niego to bardzo dużo.

Robotnicy kartuscy apelują o zajęcie się tą sprawą. W każdym razie koleję powinny przestrzegać wyznaczonego rozkładu jazdy i jeżeli na stacji Somonino z reguły jest dużo roboty przy przeładunku wagonów, należałoby to robić bez szkody dla pasażerów, którzy nie są zainteresowani w walcowaniu ich po tej stacji tam i z powrotem przez pół godziny codziennie.

Jazda z Gdyni do Kartuz trwa i tak wg. rozkładu 2 godziny z przesiadaniem w Somoninie. Jak na odległość 32 km jest to dużo. Przedłużenie czasu jazdy, wynikłe ze zniszczenia wygodniejszej linii kolejowej, musi być wynagrodzone szybką i sprawną obsługą pasażerów na punkcie przesiadkowym. (m)

Jedność działania klasy robotniczej

Rezolucja sekretarzy powiatowych PPS i PPR wojew. Gdańskiego

1) Konferencja Sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich PPS i PPR województwa gdańskiego, odbyta w dniu 10.11. br. staje bez zastrzeżeń na gruncie rezolucji uchwalonej na ogólnym posiedzeniu Komitetów Wojewódzkich obu partii robotniczych w dn. 25.10. br. i wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego uznaje wprowadzenie jej w życie za najpilniejsze zadanie polityczne.

2) Główna uwaga obu partii musi być skierowana na odcinek walki z drożyzną i spekulacją, które są wynikiem wspólnych dążeń reakcji i elementów pasożytniczych, zmierzających do pozbawiania mas pracujących ich osiągnięć gospodarczych w demokratycznej Polsce i podcinania stabilizacji gospodarczej i politycznej w kraju.

Równocześnie konferencja uznaje za konieczne znaczne usprawnienie akcji mieszkaniowej celem zabezpieczenia dobrych mieszkań przede wszystkim robotnikom i inteligentom pracującym, zajętem przy odbudowie Wybrzeża.

3) Wobec ujawnienia się zwłaszcza w procesie morderców s. p. Ścibiorka, zgnilizny, toczącej PSL oraz jego kontaktów z wrogami Polski i korzystania z ich protekcji, wobec zarysowującego się w tym stronnictwie kryzysu, konferencja stwierdziła konieczność dalszego wzmocnienia walki z PSL i uporczywego demaskowania jego reakcyjnego oblicza, aż do całkowitego wyeliminowania go ze środowiska wiejskiego i pracowniczego.

4) Zważywszy na dotychczasowe dobre doświadczenie współpracy obu bratnich partii robotniczych na terenie Wybrzeża, konferencja zobowiązała dołowe organizacje do dalszego pogłębienia współpracy w terenie przez ustalenie wspólnych organizacyjnych i technicznych form i to przede wszystkim związanych z wyborami. Konferencja stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji absolutna jedność działania klasy robotniczej jest jedyną drogą do całkowitej likwidacji reakcji i zagwarantowania zwycięstwa obozu demokratycznego w nadchodzących wyborach.

Popierajmy akcję RTPD

Wzmocniona działalność oddziału tczewskiego

Od roku istnieje w Tczewie Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Działalność tej pożytecznej instytucji społecznej nie mogła się dotąd należycie rozwijać. Sporadyczne wystąpienia R. T. P. D. nie znalazły oddźwięku w tutejszym społeczeństwie prawdopodobnie z braku właściwego oświetlenia celów i zadań Towarzystwa.

Ostatnio, władze Tczewskiego Oddziału R. T. P. D. uległy całkowitej reorganizacji. W skład zarządu weszli najaktywniej-

si na tutejszym terenie działacze społeczni, którzy z energią przystąpili do werbowania nowych członków i zdobywania funduszy. W stosunkowo krótkim czasie zdołano zgromadzić ponad 200.000 zł, na co złożyły się składki członków, dobrowolne dary i subwencje wojewódzkiej delegatury R.T.P.D.

Zarząd Oddziału spodziewa się uzyskać wkrótce piękny budynek, w którym organ zowane będzie prewentyrium dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Statki z polską banderą na wszystkich morzach świata

Jak nam komunikuje GAL, statki polskie mają następujące położenie:

Na postoiu w porcie gdyńskim znajdują się s/s „Wisła”, s/s „Toruń”, s/s „Białystok” i s/s „Boryslaw”. Dwa pierwsze wyładowują rudę trzeci ładuje cement, „Boryslaw” zaś przywiózł kilka dni temu z USA pocztę i 3.500 drobnych.

W porcie gdańskim znajdują się s/s „Tobruk”, kończący ładowanie cementu, s/s „Lida”, wyładowujący papierówkę, s/s „Rajtaj” z rudą, oraz m/s „Sobieski” na stoczni.

W drodze między różnymi portami świata znajdują się: m/s „Stoiwa Wola” i s/s

„Narwik” z cementem do Santos, m/s „Le want” w Genui, m/s „Bałory” w Antwerpii, m/s „Morska Wola” w drodze do Gdyni, s/s „Opole” w drodze do Marsylii z węglem, s/s „Kutno” w Bremerhafen s/s „Kowel” w Savannah, s/s „Kolno” w Philadelphii, s/s „Krosno” w Nowym Jorku, s/s „Lech” w Reykjavik, s/s „Poznań” w doku w Barry, m/s „Oksywie” w Fleetwood, m/s „Lechistan” w drodze z Rouen do Lexees, s/s „Lublin” w Cardiff, s/s „Kato-wice” w Szwecji, s/s „Kraków”, s/s „Wilno” i s/s „Nyssa” również w Szwecji, oraz s/s „Hel” w Antwerpii i s/s „Siąsk” w drodze do Londynu. (M)

Z TEATROWI KIN

TEATRY

SOPOT. Teatr Dramatyczny ul. Rokossowskiego 41. „Wyrok” o godzinie 19.30.

GDAŃSK. Gdański Zespół Artystyczny Al. Rokossowskiego 15, godzina 18 „Cio-ciuunia” Fredry.

KINA

GDYŃIA. „Warszawa” — Zapomniana Melodia.

„Atlantyc” — Pod gołym niebem. Oświatowe Nr 2 — Prawo wielkiej miłości.

GRABOWEK. „Fala” — Płomień nie zgasł.

CHYLONIA. „Promień” — Srebrna flota.

GDAŃSK. „Światowid” — San Demetrio.

SOPOT. „Baityk” — Ukochany.

„Polonia” — Piętnastoletni kapitan.

Oświatowe Nr 1 — Boks, pływanie.

WRZESZCZ. „Bajka” — Grzesznicy bez winy.

WEJHEROWO. „Swit” — Kwiat miłości.

OLIWA. „Polonia” — Zygmunt Kłowski.

TCZEW. „Wisła” — Zbieg z San Quentin.

ŁĘBORK. „Fregata” — Była sobie dziewczyna.

PUCK. „Mewa” — Czapajew.

GŁOS SPORTOWY

Elegia o wielkim kolarzu Zapomniany mistrz Guinard sam na sam ze swymi medalami

Nazwisko Paul Guinard jest na pewno obce nowej generacji sportowej. Może ktoś gdzieś je słyszał, tak, jak czasami wspomni się za kilka lat nazwisko kolarzy Langego, śp. Stankiewicza i inni.

Paul Guinard, Francuz — był pierwszym kolarzem na świecie, który przekroczył na rowerze szybkość 100 km na godzinę (za prowadzeniem motoru).

Może obecnie nie fascynuje nas tak bardzo „100 km”. Przywykliśmy już do słowa „1.000 km”. Ale wówczas, w 1909 r. wyczyn Guinarda zadziwił świat i wywołał ogólny entuzjazm. Musimy jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz: Od tej pory minęło 37 lat, a jednak nie ma w chwili obecnej kolarza, który by uzyskał chociaż w przybliżeniu wynik podobny do wyniku Guinarda.

Guinard urodził się w 1876 r. W początkach jego kariery kolarskiej, zawodników tej dziedziny sportu uważano za dziwaków i... po prostu szaleńców. Ale Guinard tym się nie zrażał. Wyścig Bordeaux — Paryż był prologiem jego przyszłych startów. Miał on wówczas 19 lat. Zajął wówczas piąte miejsce na 87 startujących. Zachęcony tym sukcesem, startował później w Marsylii, gdzie odniósł szereg sukcesów. Ale „szosa” nie dawała zadowolenia Guinardowi. Nęciła go szybkość, przeniósł się na tor. Tutaj, pewnego dnia, spróbowałjechać „za motorem”. I dopiero wówczas Guinard „odnalazł siebie”.

Francuz rozpoczął swą sławną karierę od szeregu zwycięstw, kolejno coraz to poważniejszych. Zdobył mistrzostwo Francji, później Europy i wreszcie — świata. 19 lat wysiłków, pracy i mozolnego treningu...

15 września 1909 r. na torze w Monachium, długości 666 m, Guinard przejechał na rowerze za motorem w ciągu godziny 101,623 km. W ówczesnej epoce nieprecyzyjnych motorów o napędzie pasowym i słabych opon — był to wyczyn zadziwiający i wprost nieprawdopodobny.

Guinard, popularnie później nazwany Ojcem „la Giugne” (czereśnia) — był dzieckiem szczęścia. W okresie jego kariery, trzech jego „przewodników” (na motorach) zabiło się podczas wyścigów: dwóch na torze, jeden zaś na trawie koło welo-dromu po zderzeniu z drugim motorem.

Sam Guinard miał b. poważny wypadek w kwietniu 1914 r. na torze w Parc de Princess w Paryżu. Po sześciu tygodniowej kuracji w szpitalu, Guinard wrócił jednak na tor.

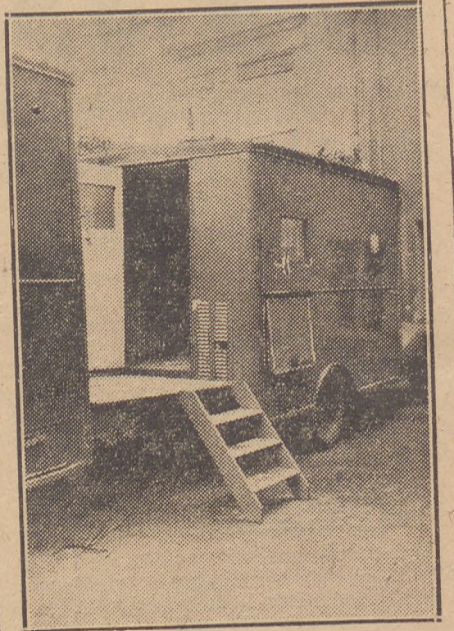
Mijały lata Guinard począł ponosić od czasu do czasu porażki. Mimo swych 50 lat,

nie chciał jednak rozstać się ze swym ukochanym sportem.

Przyszła wreszcie rok 1928. Guinard zrozumiał, że już czas skończyć ze swą tak sławną i błyskotliwą karierą kolarską. Rekordzista świata przestał już jeździć.

Obecnie Guinard ma 70 lat i przebywa stale w Paryżu. Każdego dnia, rano, na rowerze udaje się on do pracy (jest magazynierem w firmie wytwórni karburatorów „Zenit”). Trzyma się świetnie. Staruszek żyje wspomnieniami i z dumą pokazuje trofeum swych medali. To wszystko — co mu pozostało.

Jak na obecne pokolenie sportowe, to prawdopodobnie byłoby to trochę za mało. Ale Guinard był sportowcem „innej daty”. Jest dumny, ma medale — i to jest całe jego życie.



Ruchoma sala sterylizacyjna. Część składowa szpitala, podawanego przez Radę Polonii Amerykańskiej

Tenisista nr 1

Sukces Australijczyka

W Australii, w Sydney, na mistrzostwach tenisowych Nowej Południowej Walii — była mała niespodzianka. W singlu zwyciężył, jak było zresztą do przewidzenia nr 1 tenisa australijskiego — John Bromwich. Pokonał on w finale znanego z występów w br. w Europie, Dinny Pails'a, w stosunku 3:6, 6:3, 6:4. Gra była b. ciekawa i stojąca na wysokim poziomie. Niespodzianie zakończyły się rozgrywki w grze podwójnej. W półfinale reprezentacyjna para Australii, przewidziana do walk w Pucharze Davisa, Bromwich. Osiągnięta została pokonana przez młodą parę Brodie, Long 1:6, 6:2, 6:2, 4:6, 4:6. W finale para Pails, Brown zdobyła pierwsze miejsce, wygrywając z Brodie, Long 4:6, 5:7, 6:3, 6:3, 6:4. Pokonani okazali się zespołem b. groźnym i obecnie Australia ma kłopot, jakiego „dubla” wystawić przeciwko USA w walkach davisowych w grudniu w Melbourne.

ŁKS mistrzem boksem Łodzi po zwycięstwie nad „Zrywem”

Decydujący mecz pięściarski o drużynowe pięściarskie mistrzostwo okręgu łódzkiego, rozegrany między ŁKS i „Zrywem”, przyniósł ciężkie zwycięstwo drużynie ŁKS w stosunku 9:7. Wyniki walki:

W muszej — Stolecki (ŁKS) zremisował z Gumulakiem; w w. koguciej — Pawlak (ŁKS) uległ na punkty Czarnieckiemu; w w. piórkowej — Marcinkowski (ŁKS) został pokonany na punkty przez Woźniakiewicza; w w. lekkiej — Bonikowski (ŁKS) zremisował z Pietrasikiem; w w. półśredniej — Olejnik (ŁKS) wypunktował pewnie Taborca; w w. średniej — Rychtelski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki

z Untonem; w w. półciężkiej — Pisarski (ŁKS) zwyciężył na punkty Bednarza; w w. ciężkiej — Niewadził (ŁKS) wygrał zasłużenie na punkty z Kłodasem.

W ringu sędziował słabo ob. Małaszczyk. Widzów ponad 2.000.

Przed meczem boksem Polska — Szwecja Obóz kondycyjny dla pięściarzy w Poznaniu

W dniu 15 grudnia br. w Sztokholmie pięściarska reprezentacja Polski walczyć będzie ze Szwecją. Polski Związek Bokserski, nauczony doświadczeniem mistrzostw słowiańskich, pragnie mieć drużynę jak najlepiej przygotowaną kondycyjnie i „oświetloną” pod względem formy.

wiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) wystawia codziennie barwną rewję pt. „Igraszki Jesienne”

KINA

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33), — „Komedjanci” — I seria „Ulica złoczyńców”.

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Samotny żagiel”.

Kino „SYRENA” — Praga (Inżynierska 2) „Zwariowane lotnisko”.

Kino „TECZA” — Żoliborz (Suzina 4) „15-letni kapitan”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów”.

PREMIERA W TEATRZE POLSKIM

W środę, 13 bm. ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego komedia L. H. Morstina „Penelopa”.

W rolach głównych wystąpią: J. Romanówna i J. Kreczmar, obok nich J. Karpińska, W. Brydziński, M. Milecki, Fr. Dobiniak, W. Godik i inni. Reżyseria M. Wyrzykowski, dekoracje i kostiumy Z. Węgielkowskiej.

W dniu premiery znacznie działać po raz pierwszy najnowocześniejsze horyzontalne oświetlenie, aczkolwiek narazie jeszcze bez dostatecznej ilości barwnych szkła.

RADIO

ŚRODA, 13 LISTOPADA

6.00 Sygnał czasu i pieśń. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poran. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Powtórzenie ważn. wiad. dzien. por. oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Inform. ogólnopol. 8.40 Skrzynka P.C.K. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji”. 21.40 Arie i pieśni w wyk. Zofii Komorowskiej. 13.00 Muzyka obiadowa. 15.00 Pogad. przyrod. dla dzieci starszych. „Babcie lato” prof. dra J. Rostafińskiego. 15.10 „Muz. dla dzieci”. 15.30 Audycja dla kobiet. 15.40 „5 minut poezji”. 15.45 Recital organowy K. Jurdzińskiego. 16.05. Dziennik popołudn. 16.35 „Polska pieśń ludowa”. 16.50 Z życia kulturaln. 17.00 Reportaż. 17.10 Melodie operetkowe. 17.35 „Na Ziemiach Odzyskanych”. 18.15 Kwadrans poetycki Seweryna Pollaka. 18.30 Nauka przy głosn. 19.00 Poradnik dla słuchaczy wiejskich. 19.15 Muzyka. 19.30 Aud. Chopinowska w wyk F. Łukasiewicza. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Aud. Polsk. Wyd. Muzycznego. 21.00 „Nowe książki”. 21.15 „U naszych przyjaciół”. 21.45 Kwadrans proz. 22.00 Rad. Uniwer. Lud. 22.15 Audycja rozrywk. 22.50 Rozmowę z Michałem Rusinkiem przeprowadzi St. Ziemiński. 23.00 Ostatn. wiadomości dzien. wieczornego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka. 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dziennika. 24.00 Hymn.



Ostatnie prace jesienne przy odbudowie Warszawy

Jako dziewiąty zawodnik wyznaczony został Koziołek z „Warty”. Start jego jednak w reprezentacji zależny będzie od formy i wyników, uzyskanych przez tego zawodnika we Francji, podczas tournée „Warty”.

Czy ta dziewiątka jest najlepsza — trudno powiedzieć. Nie widzieliśmy Janowczyka i nie wiemy, czy ten pięściarz jest rzeczywiście tak dobry, jak uważa kpt. sportowy PZB. Można również mieć poważne zastrzeżenia co do „starego” Klimeckiego. No, ale z wagą ciężką — mamy obecnie stały kłopot.

W każdym bądź razie zorganizowanie obozu należy powitać z uznaniem. Bokserzy mogą tylko na tym zyskać i zyskają na pewno.

Nie otrzyma karty żywnościowej ten, kto nie posiada świadectwa szczepienia

Zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta stoł. Warszawy z dnia 30 marca 1946 r. w sprawie przeprowadzenia w br. szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszniemu, Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie niniejszym nakłada obowiązek, na prowadzących meldunki, sprawdzenia czy pobierający karty zaopatrzenia bezpośrednio w miejscach zamieszkania, dopełnili obowiązku szczepienia ochronnego przeciw durowi brzuszniemu w

roku bieżącym, tzn. czy posiadają odpowiednie zaświadczenia lub zwolnienia.

Ten sam obowiązek nakłada się również na instytucje i zakłady pracy, wydające karty zaopatrzenia swoim pracownikom.

Akcję sprawdzenia posiadanych dowodów szczepienia należy przeprowadzić przy rozdziale kart zaopatrzenia na m-c grudnia 1946 r. wpisując dla kontroli numer okazanego dokumentu w rubryce pokwitowań listy danego domu lub zakładu pracy.

Wydawnictwa Min. Aprowizacji

W celu podniesienia poziomu żywienia w stołówkach pracowniczych, Ministerstwo Aprowizacji wyda w najbliższym czasie specjalny poradnik oraz broszury dla kierowników stołówek. Zredagowane powyższego wydawnictwa zlecono do radcy do Spraw Żywności przy Ministerstwie Aprowizacji — p. Zofii Czerny, specjalistce w dziedzinie dietetyki.

W druku znajdują się już 3 pierwsze numery miesięcznika pt. „Poradnik dla prowadzących kuchnię zbiorową”. Nakład każdego numeru wynosić będzie około 20.000 egz. Poradnik zawiera szereg artykułów i przepisów, opracowanych przez fachowców, jak np. „Surówki i ich znaczenie w żywieniu”, „Przykłady jadłospisów jedno i dwudaniowych”, „Przepisy aktualne”, „Ryby morskie — źródłem na-

szego zdrowia”, „Przepisy na potrawy z konserw”, „Księgowość w kuchni zbiorowej” itp. W opracowaniu znajduje się broszura pt. „Żywnienie zbiorowe”, która wyjdzie w nakładzie ok. 10.000 egz.

Również w najbliższym czasie zostanie wydana broszura Maril Biernatówny pt. „Ryby morskie — źródłem naszego zdrowia”. Poza opracowaniem naukowym zawiera ona będzie szereg ciekawych przepisów na potrawy z ryb. Broszura ta drukowana w nakładzie ok. 50.000 egz., posiada wyjątkowo artystycznie opracowaną okładkę zewnętrzną.

Ceny poradnika i broszur, ze względu na cel, dla którego zostały opracowane, będą wyjątkowo przystępne, gdyż wynoszą tylko koszt własny wydawnictwa. (5)

Inżynier wzgl. technik mechanik

z dłuższą praktyką

potrzebny do planowania produkcji

Kandydat proszeni są zgłaszać się osobiście. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego — Katowice, Lompy 14, pokój 43. I-1891

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na: wyskalowanie 8 zbiorników na benzynę o pojemności od 3 do 30 ton.

Wszelkich informacji można zasięgnąć w Magazynie Materiałów Pędnych przy ul. Włociańskiej 52 w godz. od 10 do 13.

Wadium 2 proc. całkowitej oferowanej wartości w gotówce lub innych walorach uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczające należy wpłacić do kasy MZK przy ul. Miynarskiej 2.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wyskalowanie zbiorników” należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 23.11.1946 r. do godz. 8.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw między kłku ofertów, nieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań oraz zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili złożenia i cofnięcie jej w czasie przetargu względnie po jego zakończeniu lub niestawienie się do podpisania umowy w terminie oznaczonym powoduje utratę wadium na rzecz Zarządu Miejskiego. I-1888

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Ruchu Kołowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie znaków rejestracyjnych do wozów konnych, rowerów i moto-rowerów na 1947 r.

Bliższe szczegóły przetargu oraz rysunki i wzory są do obejrzenia w Sekcji Administracyjnej Wydziału Ruchu Kołowego Al. Jerozolimskie Nr 85, pokój Nr 409.

Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 20 listopada 1946 r. o godz. 10. I-1894

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie przy ul. Narbutta 33 ogłasza przetarg nieograniczony na wydrukowanie i zbroszurowanie:

- 1) Rocznika Statystycznego 1946 r. nakład 50.000 egz. format A5, kolumna 160, układ tabelaryczny (okładka kartonowa);
- 2) Wiadomości Statystyczne — dwutygodnik, nakład à 4.500 egz., format A4, kolumn 8—20, układ tabelaryczny (bez okładki);
- 3) Wiadomości Korespondenta Rolnego — miesięcznik — nakład à 8.000 egz., format A4, układ przeważnie tekstowy, częściowo tabelaryczny (bez okładki).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28 listopada br. do Referatu Gospodarczego Głównego Urzędu Statystycznego, II piętro, pokój Nr 16, z napisem na kopercie „Przetarg na druk”. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 listopada br.

Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie rozdzielenia robót między oferentami, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również nieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Komitetu Redakcyjnego Głównego Urzędu Statystycznego, II piętro, pokój Nr 20. I-1880

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnięcia III kl. 48 loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 45237 96248.

Wygrana 50.000 zł. Nr 41980.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 76319 77053 78470.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 13037 34398 43346 58154 75364 81294 86512 88165.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 7638 11653 20316 30272 33755 40003 54571 73413 82894 86127 95081.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 5640 9911 11812 14090 487 20050 33739 907 34825 40650 44136 46693 67321 68127 71715 76760 79434 83822 85253 88347 89235 91029 94035 905 97548.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1280 2046 5762 7545 10227 11196 14816 15078 18116 19120 21576 30462 483 31009 33271 629 35633 36674 37186 38014 033 441 41783 42766 789 43432 46407 47983 48376 51876 54546 57520 59611 62580 64592 65064 177 66705 76223 77301 78516 80921 81422 91812 93391 99398 861.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 292 823 1282 445 2417 914 3215 608 4291 5454 473 6846 7740 8288 531 9764 785 900 10574 859 11251 12034 650 656 12711 13384 15773 997 16018 485 821 17301 584 919 19542 20774 804 21184 355 436 506 657 840 22414 801 894 23782 861 24382 890 25164 521 26164 209 305 381 27409 28188 29256 385 474 30484 31002 151 283 324 743 32120 903 989 33498 816 34478 35273 679 762 976 36271 38315 509 847 39400 689 725 41368 503 42665 752 859 43145 562 645 929 44111 234 45300 283 46298 351 389 516 47008 184 583 599 826 876 883 48217 879 914 49324 665 50221 521 51622 690 52196 476 889 912 983 58154 54882 939 55255 491 712 857 57948 993 58337 410 59064 393 653 768 784 794 869 61191 410 926 62402 807 63054 64312 899 65276 354 491 66230 239 287 68224 71050 576 72148 73449 74846 75171 418 76114 901 918 77233 963 985 78707 79083 298 453 743 80639 670 935 81238 858 934 82130 83140 191 610 84382 85036 344 531 573 86814 87030 185 206 309 352 849 88886 89302 445 479 90550 670 91934 93009 131 94153 724 741 95476 543 96671 97520 939 954 98124 99183 204 912 936.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z I-go dnia ciągnięcia

49628 94 862 943 50046 069 314 331 301 410 426 455 655 693 701 703 720 779 780 876 51041 114 366 511 800 958 52175 265 349 418 555 609 629 742 754 776 926 978 53015 022 031

175 188 302 370 607 54192 381 390 417 542 561 562 723 55161 247 264 383 402 457 494 535 544 564 596 600 664 753 762 953 56341 466 502 615 669 57052 083 308 326 402 410 417 439 572 647 654 695 892 950 58076 536 675 683 692 698 828 920 59181 227 336 367 456 525 564 775 803 970.

60244 746 61066 108 436 484 674 834 890 62231 302 433 551 670 63171 787 948 64132 175 270 314 407 517 532 660 681 738 745 793 868 932 65010 019 155 226 245 263 459 473 592 675 779 66016 036 041 080 111 173 247 399 463 608 643 652 669 764 947 974 67231 252 292 743 753 890 68067 114 144 198 270 273 307 376 417 324 470 669 685 717 69182 264 343 388 472 554 729 733 784 793 881 70141 339 512 526 850 892 71010 987 413 558 610 771 72035 112 176 360 442 467 484 540 618 692 745 807 852 873 73111 263 299 442 525 640 648 675 810 911 960 74090 373 523 524 602 648 655 710 782 815 75022 036 067 089 255 300 372 410 505 515 558 649 673 764 848 928 76109 191 257 446 534 561 572 635 656 712 748 805 77246 278 456 519 567 640 672 685 726 753 78138 199 265 338 420 422 480 491 553 660 672 685 730 797 980 79194 337 465 481 487 490 513 730 732 758 803 810 820 847 940 80306 387 394 397 557 649 673 893 81006 066 159 201 262 289 298 368 380 440 520 538 610 705 731 750 936 949 82014 045 074 184 186 201 412 500 529 577 613 693 723 791 83005 263 323 339 550 552 84023 130 192 416 520 602 685 690 85006 026 275 326 331 389 409 448 587 649 708 802 816 827 86092 157 289 357 421 435 502 561 596 696 753 762 884 941 977 87060 144 277 357 496 512 583 673 719 726 740 828 850 88040 072 194 231 249 305 311 329 332 373 408 426 445 647 651 664 698 759 764 893 89207 484 494 561 624 626 629 661 686 776 784 816 818 826 871 90214 319 361 551 612 634 783 831 976 91095 185 333 602 748 752 844 92025 163 213 388 478 657 871 874 932 93058 069 096 125 231 251 285 289 364 456 505 851 943 94046 137 337 619 681 726 751 824 972 982 95049 105 155 255 275 280 289 360 446 530 578 580 647 736 767 96275 511 559 613 655 659 97362 642 686 741 98085 201 219 359 510 539 706 724 826 872 925 961 99057 136 250 259 484 595 617 624 710 728 840 856 920.

Wygrane po 250 zł z II-go ciągnięcia podane będą jutro.

KOMUNIKAT

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA, WARSZAWA, UL. LWOWSKA 17 Z A W I A D A M I A

Dnia 12.11 br. o godz. 17 w SALI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w WARSZAWIE, AL. JEROZOLIMSKIE 1 B.G.K. odbędzie się:

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU TECHNICZNEGO w PARYŻU.

Referaty wygłoszą członkowie delegacji N.O.T. na Kongres: kol. inż. Gajkiewicz i kol. inż. Cieciora.

Wszyscy inżynierowie i technicy proszeni są o przybycie. Wstęp wolny. I-1887

OGŁOSZENIA DROBNE

BIŻUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

DLACZEGO PISZECIE NA MASZYNACH niemieckich, gdy tanio i szybko przerabia na polskie mechanicz Grzechociński Warszawa — Ziota 46 : Żyrardów — I-go Maja 20.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Komisję Poborową w Węgrowie na nazwisko: Cymerman Józef. I-1875

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko: Zalewski Henryk, kierownik Referatu Widowiskowego Wydział Kultury i Sztuki m. st. Warszawy. Znalazca proszony jest o zwrot do Wydziału Kultury i Sztuki (B.G.K.) Al. Jerozolimskie 1, 5 piętro, pokój 506. I-1889

UNIEWAŻNIAM zagubione: Tymczasowy dowód osobisty i Kartę Rejestracyjną R.K.U. wydanę w Warszawie na nazwisko Matuszewski Marceł. I-1890

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową Nr 64 G e n c m a n Krystyny wydaną przez Komendę Główną Milicji Obywatelskiej. I-1892

PRZYPOMINAMY PT Prenumeratorom o uregulowaniu prenumeraty za miesiąc listopad br. na konto „GŁOSU LUDU” — Warszawa, PKO Nr I-1090 w kwocie zł 60.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa P.A.P., Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz), Zyguntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność”, Warszawa, Marszałkowska 65 Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklamy, Ziota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł

Robotnicy angielscy popierają squatterów

Jak rząd labourzystowski realizuje swój program wyborczy

Ostry głód mieszkaniowy był od dawna jedną z największych plag społecznych Wielkiej Brytanii. Daje się on we znaki zwłaszcza w okręgach przemysłowych, gdzie robotnicy sfłoczeni są w słynnych „slums”, w ponurych, zapadających się ruderach, które od kilkudziesięciu lat kwalifikują się do rozbioru.

Według opinii architektów angielskich dwa i pół miliona domów zbudowanych przed 1861 r. nadaje się obecnie do rozbioru. Działacze robotniczy Anglii podkreślali niejednokrotnie, że nawet budowa miliona nowych domów nie rozwiązałaby jeszcze problemu mieszkaniowego. W okręgu londyńskim 90 tys. rodzin nie ma mieszkań. Ilość bezdomnych w samym Londynie jest dwukrotnie większa.

Cyfry te wyjaśniają po części dlaczego ruch squatterów nabral takiego rozmachu, dlaczego objęte są nim wszystkie prawie okręgi Wielkiej Brytanii.

Ruch ten rozpoczął się z chwilą zakończenia wojny. Bezdomni Anglicy zaczęli wówczas zajmować puste obozy wojskowe i baraki. Ruch squatterów zaczął się szybko rozszerzać. Tak np. w pierwszych dniach sierpnia 1.300 bezdomnych rodzin (4.000 osób) zajęło baraki wojskowe w Szkocji. W Anglii i Walii ilość rodzin squatterów, zajmujących puste baraki osiągnęła kilka tysięcy.

Bezdomni w 100-pokojowym pałacu

Doprowadzeni do rozpaczki bezdomni chwycili się także innego, bardziej drastycznego środka: zaczęli oni zajmować puste pałace i wille arystokratów. Tak np. w Duriam 8 rodzin zajęło 20 pokoiów w domu, niezamieszkałym od kilku lat. W Aberdeen (Szkocja) 49 rodzin squatterów zajęło 2 puste hotele, 6 innych rodzin — bursę YMCA. W mieście Dandy 19 rodzin squatte rów, (głównie włóknarzy) zajęło 100-pokojowy pałac Castleroy, zbudowany przez bogatego fabrykanta.

Ruch squatterów osiągnął punkt kulminacyjny 8 września, kiedy 100 rodzin squatte rów zajęło rozmaite puste budynki w arystokratycznej dzielnicy Londynu.

Bez światła i wody

Władze ustosunkowały się od pierwszej chwili negatywnie do ruchu squatterów i postanowiły go zwalczyć. Posunęły się one do tego, że wysyłały brygady robotników, którym polecono rozbierać baraki, zajęte przez squatterów. Takie wypadki miały miejsce w Derby, w Sheffield, w londyńskim Hyde Parku i w szeregu innych miejscowości.

W walce ze squatterami władze stosowały wszelkiego rodzaju środki represyjne. Samorządy pozbawiały „samowolnych” lokatorów światła, wody i innych usług komunalnych. Grożono im również, że jeśli nie opuszczą zajętych pomieszczeń, zostaną wykreśleni ze spisu kandydatów na otrzymanie mieszkań w nowowzbudowanych domach.

W obronie pałaców

Prawdziwą burzę wywołało jednak dopiero zajęcie przez squatterów stojących pustką pałaców w arystokratycznej dzielnicy Londynu.

Prasa reakcyjna rozpętała w tej sprawie dziką kampanię. Pod jej naciskiem labourzystowski minister zdrowia Bevan, wysłał do wszystkich władz samorządowych okólnik, w którym żądał pozbawienia squatterów światła, wody itd., i piętnował ruch squatterów, jako zamach na „cudzą własność”.

„Puste wille — głosi okólnik — powinny być zamknięte, a w wypadku, gdyby squatterzy usiłowali wtargnąć do nich, należy na tychmiast wzywać policję”.

Zgodnie z rozporządzeniem Bevana dopływ wody i elektryczności do mieszkań, zajętych przez squatterów został zamknięty, a w pobliżu pustych pałaców, rozstawiono specjalne pikety policyjne.

Stosunek władz do bezdomnych wywołał niebywałą falę oburzenia w masach robotniczych Anglii. Robotnicy odmawiali rozbioru baraków i samorzutnie naprawiali w pomieszczeniach zajętych przez squatterów, światło i wodociąg.

Związki zawodowe wystąpiły w obronie equatterów. Londyńska Rada Związków Zawodowych, zrzeszająca 600 tys. członków wysłała do Bevana delegację, która katego-

rycznie zażądała, aby rząd zarekwizował natychmiast wszystkie puste pomieszczenia i oddał je bezdomnym. Podobne stanowisko zajęły również inne Związki Zawodowe.

W fabrykach odbywały się masowe wiece. Robotnicy przyjmowali rezolucje, w których domagali się zmiany stosunku władz do squatterów.

Akcja ta wywarła pewien skutek. Zmu-

Obietnice i rzeczywistość

Sprawa squatterów rzuca jaskrawe światło na metody realizacji poszczególnych punktów programu wyborczego przez rząd labourzystowski. Rozwiązanie pałacej kwestii mieszkaniowej było jednym z najważniejszych punktów programu wyborczego, któremu labourzyści zawdzięczają zwycięstwo w ostatnich wyborach.

Labourzyści szli do wyborów pod hasłem zagwarantowania każdej rodzinie angielskiej przyzwoitych warunków mieszkaniowych. Minął rok i w ciągu tego okresu sprawa mieszkaniowa w Anglii nie posunęła się ani na krok naprzód.

Realizacja planu budownictwa mieszkaniowego mówi sama za siebie. W ciągu roku zbudowano 72.133 domki mieszkalne, w tej liczbie 47.176 domków prowizorycznych, przeznaczonych dla jednej rodziny, każdy.

Poprzedni rząd koalicyjny projektował w ciągu dwóch lat powojennych wybudowanie 220 tys. domów, czyli przeciętnie

110 tys. rocznie. Jeśli się zważy, że przed wojną ilość wybudowanych rocznie domów dochodziła do 300 tysięcy, trzeba stwierdzić, że plan labourzystowskiego rządu w tej dziedzinie, daleko odbiega od obietnic, zawartych w programie wyborczym Brytyjskiej Partii Pracy.

Nie dziwnego, że polityka rządu labourzystowskiego na froncie budownictwa mieszkaniowego, budzi poważne niezadowolenie szerokich mas robotniczych, czego wyrazem są m. in. ostatnie obrady Kongresu Związków Zawodowych.

Jak wiadomo, szereg Związków Zawodowych w nadesłanych na Kongres rezolucjach, domaga się kategorycznie, by rząd przystąpił energicznie do realizacji programu budownictwa mieszkaniowego. Wyrazem niezadowolenia z polityki rządu na tym odcinku jest również powszechne poparcie, jakie udziela ruchowi squatterów angielska klasa robotnicza.

H. O.



Zima w Szklarskiej Porębie

Jakie filmy produkuje Instytut Filmowy

Filmy naukowe i oświatowe dla szerokich warstw społeczeństwa

Pomimo znacznych trudności produkcyjnych jak brak surowca, taśmy 16 mm i sił fachowych, powołany przez dyrekcję Filmu Polskiego do życia w styczniu br. Instytut Filmowy dokłada wszelkich starań, aby wytwarzać jak największą ilość krótkometrażowych filmów naukowych i oświatowych, których produkcja służyć ma upowszechnieniu wiedzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim stanowić niezbędną pomoc w pracy oświatowej szkół, zakładów naukowych i organizacji samokształceniowych.

Instytut Filmowy posiada małą ilość filmów, ponieważ własna produkcja rozpoczęła się przed 10 miesiącami i ogranicza się na skutek wyżej wymienionych trudności, do stworzenia jednego filmu miesięcznie. Z zagranicy uzyskano pewną ilość filmów drogą wymiany i zakupu. Ilość ta jednak jest zupełnie niewystarczająca na nasze potrzeby, jeżeli się zważy, że w Polsce istnieje w chwili obecnej 20 tysięcy szkół.

Najpoważniejszą przeszkodę stanowi brak taśmy małoobrazkowej. Produkcja tej taśmy w Europie znajduje się w zupełnym upadku na skutek zniszczeń wojennych. Taśmę małoobrazkową produkuje przede wszystkim Związek Radziecki, ale ze względu na wielki zakres pracy oświatowej na terenie ZSRR potrzeby własnego rynku radzieckiego w tej dziedzinie są tak olbrzymie że jak dotychczas Związek Radziecki nie eksportuje taśmy małoobrazkowej. Związek

Radziecki zaopatruje nas jedynie w taśmę szeroką. Czynnione są zabiegi o uzyskanie taśmy małoobrazkowej produkcji francuskiej.

Tym niemniej Instytut Filmowy zdołał już nakręcić kilka filmów pierwszorzędnej naukowej i artystycznej wartości. Jeden z tych filmów naukowo - krajoznawczych pt. „Wieliczka” uzyskał nawet pierwszą nagrodę na tegorocznym festiwalu filmowym w Cannes. Ponadto ukończono i oddano do wyświetlenia film pedagogiczny pt. „Ręce dziecka”, dwa filmy biologiczne „Rak” i „Kałużnica”, film fizyczny „Skroplone powietrze”.

Poza „Wieliczka” wykonano jeszcze filmy krajoznawcze o wysokiej wartości artystycznej „Nafta” oraz „Łopuszna — ziemia nieznana”.

Film „Nafta” przypomina, że odkrycia ropy naftowej dokonał polski uczyony i że pierwsze lampy naftowe wyprodukowały ręce polskich robotników.

Instytut Filmowy ukończył obecnie zdjęcie do filmu zoologicznego „Motyl” oraz do filmu naukowo-krajoznawczego pt. „Zródła energii elektrycznej w południowej Polsce”.

Ekipa scenarzystów Instytutu Filmowego współpracującego ściśle z polskimi pracownikami nauki przygotowała do wykonania 50 tematów.

W chwili obecnej Instytut Filmowy będzie produkował 2 filmy miesięcznie. Po uzyskaniu surowca zdolność produkcyjna

„czy wiesz, że...?”

PIERWSZE OPANCERZONE OKRĘTY WESZŁY W UŻYCIU W 1862 ROKU. Miało to miejsce w czasie amerykańskiej wojny domowej, kiedy stany południowe chciały oderwać się od stanów północnych. Kiedy flota południowców rozpoczęła blokadę, która omal nie doprowadziła do klęski stanów północnych, pojawiły się pancerniki „Merrimac” i „Monitor”, które rozerwały blokadę, zadając flocie południowej zdecydowany cios. Tak się rozpoczął nowy rozdział w historii wojen morskich, które dzisiaj są nie do pomyślenia bez opancerzonych okrętów.

AFRYKANSKY BUSZMENI MAJĄ OSOBLIWE WYOBRAZENIE O KSIĘŻYCU. Niektóre plemiona twierdzą, że jest to trze-wik mitologicznej u nich osoby, Mantysa, inne znów wierzą, że jest to starzec, którego małżonką jest słońce, uważane za młodą dziewczynę. Zmiany, jakim podlega księżyc, tłumaczą sobie Buszmeni objawami humoru tego starca. Uważają oni poza tym, że nie można patrzeć na wschód księżycy za górami oraz przy polowaniu na zwierzyń, gdyż człowieka spotka niepowodzenie.

ZIEMNIANKI URATOWAŁY FRANCJĘ OD GŁODU W 1789 ROKU. Okres rewolucji odbił się niekorzystnie na zbiorach z roli i dlatego doktor Parmentier, jeden z członków ówczesnego trybunału, przeprowadził nakaz hodowli tej mało jeszcze rozpowszechnionej jarzyny. Jak w wielu innych krajach europejskich, ziemniaki okazały się dobrodziejstwem, które zabezpieczyło przed głodem. Na pamiątkę Parmentiera Francuzi, którzy mają nieraz osobliwy sposób czczenia zasług, nazwali jego nazwiskiem cały szereg potraw.

NOWY RODZAJ OGNIOTRWALEGO DRZEWA. Uzyskuje się go w ten sposób, że drzewo dębowe lub jaworowe, jako najdogodniejsze do tego rodzaju celu, umieszcza się w specjalnych basenach z roztworami soli amoniakowych, które przy podgrzaniu jako gazy przenikają słoje drzewne. Impregnowane w ten sposób drzewo nie nastęcza przy obróbce żadnych trudności i przyjmuje politurę równie łatwo, jak normalne. Próby dokonane z przedmiotami wykonanymi z drzewa impregnowanego wykazały, że wystawiane na działanie ognia przez dłuższy czas ulega zwęgleniu, nie wydzielając jednak płomienia.